

PIASTUN



MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE



Historia teatru - str. 7



Józef Niepokój podbija
Szwecję - str. 10



Kogel-Mogel - str. 12



Koncert w WDK - str. 24



Ogień pamięci - str. 26



Mateusz Guzik jako mały Piastun na przeglądzie Kogel-Mogel



OD REDAKCJI

„To, co robimy dla innych, jest tym
co naprawdę warto robić”

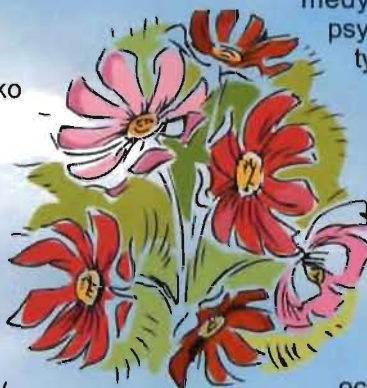
(Lewis Carroll)

10 kwietnia był obchodzony w Polsce jako Dzień Służby Zdrowia.

Z tej okazji Redakcja „Piastuna” składa wszystkim pracownikom służby zdrowia pracującym w Gminie Miejsce Piastowe najserdeczniejsze życzenia.

W imieniu mieszkańców dziękujemy za ofiarność i zaangażowanie na rzecz pacjentów.

Ratowanie ludzkiego życia jest honorem i wielkim zobowiązaniem, a ludzie, którzy podejmują się tej misji, zasługują na najwyższe uznanie. Wasza wiedza i kompetencje sprawiają, że potrzebujący otrzymują nie tylko fachową pomoc



medyczną, ale także wsparcie natury psychicznej. Wszak jesteście lekarzami nie tylko ciała, a najlepszym tego dowodem jest zaufanie, jakim obdarzają Was pacjenci.

Życzymy Wam osobistej satysfakcji z tej trudnej, ale jakże potrzebnej pracy, dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności - zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym oraz wytrwałości w służbie drugiego człowieka.

Wyrażamy jednocześnie przekonanie, że Wasza praca będzie właściwie oceniana i doceniana przez całe społeczeństwo.

Redakcja „Piastuna”

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

PBSBank

Podkarpacki Bank Spółdzielczy

Infolinia 0801 372 772

www.pbsbank.pl

**GOTÓWKA
DLA CIEBIE**

**oprocentowanie do 1 roku 9,9 %
ubezpieczenie w prezencie**

Zapraszamy do naszych placówek:

Oddział w Miejscu Piastowym, ul. Krośnieńska 5 B, 38-430 Miejsce Piastowe, tel. (13) 43 53 011

Filia w Iwoniczu Zdroju, ul. Al. Słoneczna 7, 38-440 Iwonicz Zdrój, tel. (13) 43 50 306

Punkt Obsługi Klienta w Rogach, Rogi 191, 38-430 Miejsce Piastowe, tel. (13) 43 38 021

Rozmowa z Teresą Rajkowską-Drobinia



Teresa Rajkowsja-Drobinia jest lekarką, mieszka w Równem, od lat pracuje w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Miejscu Piastowym. Ma męża i dwoje dorosłych dzieci.

Piastun: Z Miejscem Piastowym jest Pani związana od wielu lat. Co zadecydowało, że właśnie tu podjęła pani pracę?

Teresa Rajkowsja-Drobinia: Z Miejscem Piastowym jestem związana od lat 70-

tych. Po ukończeniu stażu w krośnieńskim szpitalu mogłam pracować w Korczynie, jednak ze względu na uciążliwość dojazdów zamieniłam się z mężem, który właśnie rozpoczął pracę w Miejscu Piastowym. Pracuję tu do dzisiaj.

(P) Dlaczego wybrała pani medycynę?

(T.R-D) Od dziecka lubiłam pomagać ludziom, jednak szczególną sympatią darzyłam dzieci i myślałam o specjalizacji chorób dziecięcych. Specjalizację tę zrobiłam, ale los tak chciał, że chociaż jestem pediatrą, pracuję jako lekarz ogólny. Przyjmuję i dorosłych, i dzieci.

(P) Pracuje Pani w tym zawodzie od ponad 30 lat. Z jakimi problemami zdrowotnymi, dotyczącymi miejscowej społeczności, musiała się Pani uporać na początku swojej pracy?

(T.R-D) Najczęściej miałam do czynienia z gruźlicą, żółtaczką i krzywicą. Dzieci były niedożywione, a matki nie chciały ich szczepić. Dużo pracy trzeba było włożyć w to, żeby przekonać ludzi do troski o zdrowie, a zwłaszcza o zdrowie dzieci.

(P) A na co chorują ludzie obecnie?

(T.R-D) Najczęściej są to choroby układu krążenia - nadciśnienie, zawały, wylewy, różnego rodzaju zaburzenia naczyń kończyn dolnych. Często zdarzają się zwyrodnienia układu kostnego, osteoporoza. W ostatnim czasie nasiliły się nerwice i depresje.

(P) Czy prawdą jest, że coraz więcej młodych ludzi cierpi na choroby układu pokarmowego? Z czego to może wynikać?

(T.R-D) Niestety, jest to prawda. Choroby układu pokarmowego u młodych ludzi są spowodowane współczesnym, stresującym stylem życia - pośpiechem, piciem alkoholu, paleniem papierosów i stosowaniem używek, a szczególnie kawy. Znam pacjentów, którzy wypijają aż pięć mocnych kaw dziennie! To nie jest obojętne dla zdrowia.

(P) Jak zatem należy postępować, żeby chronić swoje zdrowie?

(T.R-D) Chciałabym zwrócić uwagę na właściwe odżywianie. Trzeba unikać soli, wybierać tłuszcze nienasycone, tj. olej i oliwę z oliwek, jeść orzechy, siemię lniane, ziarna słonecznika. Niezwykle ważny jest też ruch, zwłaszcza na świeżym powietrzu. Gdyby ludzie przynajmniej 30 minut dziennie poświęcili na ćwiczenia, spacer lub przejażdżkę rowerem, to większość z nich nie musiałaby przyjmować żadnych leków.

(P) To znaczy, że istnieje wzajemna relacja między profilaktyką, a diagnozą i leczeniem.

(T.R-D) Oczywiście, że tak. Człowiek musi wiedzieć, co jest dla niego dobre, a czego musi unikać. Prowadząc zdrowy styl życia uniknie wielu chorób i rzadziej będzie korzystał z pomocy lekarza.

(P) Czy praca zawodowa daje Pani satysfakcję?

(T.R-D) Lubię swój zawód i nie wyobrażam sobie przejścia na emeryturę, zwłaszcza że, pracując tyle lat w jednym miejscu, bardzo zżyłam się z mieszkańcami gminy, moimi pacjentami.

(P) Czym zajmuje się Pani w czasie wolnym od pracy?

(T.R-D) W czasie wolnym od pracy?... Mam bardzo mało wolnego czasu, bo albo odwiedzam chorych w domu, albo zajmuję się pracą społeczną. Jeśli znajdę wolną chwilę, pracuję w ogródku koło domu, gdzie mam kwiaty i grządki.

(P) Jakich rad udzieliłaby Pani czytelnikom „Piastuna”?

(T.R-D) Radzę wybierać zdrową żywność, uzupełniać mikro i makroelementy, pić dużo mineralnej, niegazowanej wody i unikać nadmiaru tłuszczów. Zalecam mierzyć ciśnienie i raz w roku kontrolować cholesterol. Proponuję też zwolnić tempo, spać osiem godzin dziennie i usunąć wrogie nastawienie do życia, które jest przyczyną wielu chorób. Nauczmy się relaksować i cieszyć się życiem.

(P) Dziękuję Pani za rozmowę, a z okazji przypadającego w kwietniu Dnia Służby Zdrowia - w imieniu własnym oraz Redakcji „Piastuna” - składam Pani i wszystkim pracownikom Zakładu Opieki Zdrowotnej w Miejscu Piastowym serdeczne życzenia: sukcesów i satysfakcji z pracy zawodowej oraz zadowolenia w życiu osobistym.

Rozmawiała Izabela Drobek

MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE

Czasopismo zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Krośnie pod numerem Pr.3/07

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY W MIEJSCU PIASTOWYM

38-430 Miejsce Piastowe, ul. Dukielska 2b, tel: (0-13) 435-30-74

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Janina Gołąbek, Izabela Drobek, Barbara Jurczak-Luśtak, Małgorzata Machnik, Kazimierz Koziół, Leszek Zajdel, Magdalena Penar, korektor - Halina Pleśniarska

REDAKTOR NACZELNY: Barbara Bocianowska **SEKRETARZ RED. - Zbigniew Mazur**

Redakcja zastrzega sobie prawo adyustacji i skracania materiałów. Ogłoszenia i reklamy przyjmuje sekretariat redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

e-mail: piastun@vp.pl

„Piastun” JEST CZASOPISMEM ZRZESZONYM W POLSKIM STOWARZYSZENIU PRASY LOKALNEJ

DRUKARNIA
C.m-Druk
38-430 Miejsce Piastowe
ul. Dworska 25
tel./fax (013) 43 393 26
e-mail: comdrukarnia@poczta.fm

Nakład 1000 egz.



ARMIA KRAJOWA I JEJ ŻOŁNIERZE

SYLWETKI AKOWCÓW Cz. II

Po publikacji w dwóch ostatnich numerach „Piastuna” artykułów poświęconych bojowym akcjom Armii Krajowej na terenie gminy Miejsce Piastowe przyszedł teraz czas na przedstawienie szanownym Czytelnikom kilku postaci żołnierzy AK - mieszkańców naszej gminy. Ludzi, którzy swoją postawą, często heroicznym poświęceniem, „złotymi zgłoskami” wpisali się na karty historii walk o niepodległość i wolność Polski. Zdaję sobie sprawę z tego, że zawarte tu informacje będą z pewnością niepełne, choć starałem się z całą rzetelnością dotrzeć do źródeł, jak i do posiadających wiedzę na ten temat osób, które chciały podzielić się ze mną swoimi wspomnieniami. Świadom jestem także tego, że część z opisywanych w tym cyklu osób jest Wam, drodzy Czytelnicy, znana osobiście - mieszkaliśmy w ich sąsiedztwie, byli Waszymi krewnymi, kolegami, pewnie także przyjaciółmi - dlatego tym większy ciężar i odpowiedzialność za pisane słowo spoczywa na moich barkach. W pełni zdaję sobie z tego sprawę. Zwracam się zatem z prośbą: jeśli znane są Wam fakty dotyczące opisywanych poniżej osób, o których nie wspominam w artykule, bądź też mijam się z prawdą - piszcie na adres Redakcji. Osobiście do wszystkich tych osób dotrę, by wspólnie, pojawiające się wątpliwości wyjaśnić. Historia w ogóle, a w szczególności historia ludzi, bywa często zagmatwana i niekoniecznie jednoznaczna, czego przykłady mamy na co dzień. Pamiętajmy o tym, nim wyciągniemy pochopne wnioski.

JAN GOSZTYŁA PS. „SÓJKA”. Z Głowienką związany był od 1936 r. Urodził się w Domaradzu w 1915 r. w rodzinie wielodzietnej. W tym okresie w Domaradzu, jak i w większości wsi galicyjskich, nie było przemysłu, a ludzie utrzymywali się z drobnych gospodarstw rolnych, z których ledwie mogli przeżyć. Rodzice Jana zmuszeni byli oddać go na służbę do Głowienki, gdzie mieszkali ich dobrzy znajomi. Tu młody Jan mieszkał, a za utrzymanie i wyżywienie pomagał w pracach polowych oraz w gospodarstwie. Na początku 1939 r. poszedł do wojska i po ukończeniu szkoły podoficerskiej, do 31 sierpnia 1939 r., służył w stopniu kaprała. Podczas kampanii wrześniowej udało mu się uniknąć zarówno niewoli niemieckiej jak i radzieckiej. Od października 1939 r. gestapo rozpoczęło wyłapywanie oficerów i podoficerów Wojska Polskiego. Jan Gosztyła, by ratować się przed aresztowaniem, musiał się ukrywać. Powrócił do Głowienki, bo tutaj miał zaufanie do ludzi. Zamieszkał w małym drewnianym domku, nieco oddalonym od wsi, u Stanisława Szubry. Przez całą okupację, pod zmienionym nazwiskiem, pracował jako robotnik na budowie w Jasle. W 1941 r. wstąpił do Armii Krajowej i przyjął pseudonim „Sójka”. We wspomnianym wyżej domku akowcy zbierali się na narady, w których



zawsze uczestniczył Jan Gosztyła. Placówka AK w Głowience nie stanowiła zbyt dużego zagrożenia dla Niemców. Była słabo uzbrojona, nie brała czynnego udziału w akcjach zbrojnych przeciwko Niemcom, z tego też względu do końca okupacji nie została rozpracowana przez krośnieńskie gestapo. Głównym zadaniem tej placówki było zbieranie i przekazywanie informacji o wrogu, a konkretnie o lotnisku i ruchach wojsk Wehrmachtu.

Zdobywanie tego typu informacji nie było zbyt trudne i ryzykowne, gdyż kilku członków tej placówki pracowało w różnych firmach niemieckich w Krośnie, na lotnisku oraz na stacji kolejowej w Krośnie i Iwonicy (dziś Targowiska). Mogli więc obserwować ruch transportów kolejowych Wehrmachtu w kierunku Zagórza i z powrotem. Odpowiedzialnym za zbieranie i przekazywanie tych informacji był Tadeusz G. - pracował on jako dyżurny ruchu PKP na stacji kolejowej w Krośnie. On to właśnie, w kolejarским mundurze, jeździł na rowerze z meldunkami do Polanki i tam zostawiał je w umówionych miejscach.

Brat Jana, Józef, mieszkał na „Guzikówce” w Krośnie (obecnie ul. Traugutta). Należał do Batalionów Chłopskich, miał ps. „Rys”, był dowódcą drużyny sabotażowo - dywersyjnej. W tym okresie naszej historii, w miarę zbliżania się frontu, stało się wiadomym, że po wyzwoleniu Polska znajdzie się pod wpływem radzieckiej polityki, więc trzeba było się opowiedzieć, w imię jakiej ideologii się walczy. Armia Krajowa opowiadała się za orientacją londyńską, za rządem na uchodźstwie, natomiast BCH - za ludową i reformami. Wobec zaistniałej sytuacji te dwa ugrupowania stały się dla siebie obce.

Od połowy lipca 1944 r. Jana Gosztyłę często odwiedzał jego brat Józef wraz z grupą młodych mężczyzn należących do BCH. Nie uszło to uwagi akowców, którzy zaczęli się dokładnie przyglądać tym odwiedzinom. Podejrzewali „Sójkę” o dwulicowość oraz działanie na dwie strony i zaczęli się go bać. Od tej pory dla placówki AK w Głowience Jan Gosztyła stał się zagrożeniem. Postanowili się go pozbyć, długo się nad tym zastanawiali, wreszcie opracowali plan. Doskonałym miejscem do tego była wąska kładka przez Lubatówkę, w pobliżu cmentarza w Krośnie. Ta wąska ścieżka, którą szedł nocą 21 sierpnia 1944 r., w przeddzień wyzwolenia Krosna - na które czekał - była jego ostatnią drogą. Tu otrzymał „nagrodę” z ręki kolegi akowca. Padł ofiarą tragicznej pomyłki i zapłacił najwyższą cenę. Przecież w ciągu pięciu lat okupacyjnej poniewierki cały swój wysiłek poświęcił temu, by po wyzwoleniu, jemu i innym, żyło się lepiej w wolnej Polsce. Mogła tego zacnego człowieka znajduje się w alei akowców na cmentarzu krosnieńskim. Ten spokojny rodak z Doma-



radza zamiast uznania otrzymał mały betonowy krzyż z tabliczką: **Kpr. Jan Gosztyła ps. "Sójka" zginął 21 VIII 1944 r.** Kilka lat po opisywanym zdarzeniu pośmiertnie został awansowany do stopnia sierżanta.



Grób Jana Gosztyły członka BCH, który 15 dni przed wyzwoleniem Krośna został przez pomyłkę zastrzelony przez swojego kolegę z AK Fot. Zbigniew Mazur

STANISŁAW SCHABOWSKI PS. „KROK”.

Urodził się 17 września 1925 r. w Targowiskach. Do Armii Krajowej wstąpił już w pierwszych dniach października 1942 r., a więc w kilka miesięcy po powołaniu tej formacji zbrojnej przez gen Sikorskiego. Po kilku dniach złożył przysięgę na wierność w swojej miejscowości przed Władysławem Baranem ps. "Bekas" w obecności Jana Malinowskiego ps. "Rolski", również z Targowisk. Stanisław przyjął ps. "Krok" i - w stopniu kaprała - został przydzielony do placówki AK w Dukli. W latach 1942 - 1944, jako żołnierz podziemia, był łącznikiem i kolporterem prasy konspiracyjnej redagowanej w Głowience przez Antoniego Patlę ps. "Kuna". Z narażeniem życia wielokrotnie przemierzał na piechotę trasę z Targowisk do Dukli, nosząc zaszyfrowane meldunki. W latach 1945 - 1947 włączył się do konspiracji antykomunistycznej. Pomagał ukrywającemu się przed UB Janowi Malinowskiemu. Za swą działalność odsiadywał ponad 5-letni wyrok wymierzony mu przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie. Na wolność wyszedł 5 maja 1956 r. Po powrocie z więzienia włączył się do pracy samorządowej. W latach 1990-1998 był radnym Rady Gminy Miejsce Piastowe, wchodził w skład Zarządu Gminy. Wiele pracował społecznie na rzecz Targowisk.

Za działalność w szeregach Armii Krajowej w dniu 23 listopada 1993 r. został odznaczony Krzyżem AK, rok później, rozkazem Ministra Obrony Narodowej, mianowany został do stopnia porucznika. Zmarł 17 lutego 2005 r., spoczywa na cmentarzu w Targowiskach.

BRONISŁAW RYGLEWICZ PS. „TOR”. Urodzony w 1919 r. w Targowiskach, syn Tomasza i Karoliny, był najmłodszym z rodzeństwa. Ukończył szkołę powszechną w Targowiskach, a następnie gimnazjum w Krośnie. Odbił służbę wojskową. Posiadał stopień podporucznika rezerwy. Po kampanii wrześniowej w 1939 r. powrócił do Targowisk. Włączył się do działalności Chłopskiej Organizacji Wolności „Racławice”. Od 1941 r. w komendzie powiatowej POZ odpowiadał za szkolenie wojskowe. Na przełomie 1942 i 1943 r., po scaleniu POZ z AK na Podkarpaciu, został adiutantem komendanta Obwodu AK Krosno por. Henryka Puchalskiego ps. „Ryś”.

Po przyjsciu Sowietów wyjechał do Krzywcy koło Przemyśla, gdzie w tamtejszej parafii przebywał jego znajomy - ksiądz Lorenc z Rymanowa. Bronisław

Ryglewicz pracował jako kierownik w sklepie spółdzielczym. Wiosną 1945 r. przyjechał do siostry z zamiarem zakupu dużej partii płótna w krośnieńskiej „Lniance”. W drodze z Targowisk do Miejsca Piastowego został zabity. Przypuszcza się, iż sprawcami byli funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa.

FRANCISZEK MATUSIEWICZ. Urodził się 20 maja 1886 r. w Rogach. Był synem Floriana i Barbary. Po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego krótko pracował w szkole powszechnej w Iwoniczu. Później prowadził z matką (wdową) gospodarstwo rodzinne. Był również pisarzem gminnym. Ranny w rękę podczas I wojny światowej (jako żołnierz armii austriackiej) uzyskał status inwalidy wojennego. 14 sierpnia 1938 r. został wybrany wójtem gminy Miejsce Piastowe. Po wkroczeniu Niemców złożył rezygnację, ale otrzymał nakaz dalszego sprawowania tej funkcji. W trudnym okresie okupacji pomagał ludziom, ostrzegał przed aresztowaniami i bardzo blisko współpracował z AK. Po przyjsciu Sowietów był wójtem do połowy stycznia 1945 r., po czym złożył rezygnację. 25 stycznia 1945 r. funkcjonariusze NKWD otoczyli dom Matusiewicza i siłą go zabrali. Wraz z grupą innych aresztowanych pędzono go piechotą z Sanoka do Sambora, a stamtąd - w bydłych wagonach - wywieziono do Junakijewa, w „obłasti” Stalino (Donieck) na Ukrainie. Tam, mając odmrożone nogi, wygłodzony, zmuszany do pracy w kopalni węgla po kilkanaście godzin dziennie, zmarł w kwietniu 1945 r. i został pochowany w przykopalnianej hałdzie. Mimo wielu starań córki, Czesławy Przybyły, i jej rodziny, nie udało się pozyskać z archiwów polskich i zagranicznych materiałów potwierdzających pobyt i śmierć Matusiewicza w obozie.

JAN LIWOCZ. Urodzony 19 sierpnia 1903 r. w Targowiskach. Był synem Michała i Perpetui, miał młodsze rodzeństwo: Józefa, Stanisława i Stefanię. Ojciec był robotnikiem rolnym w majątku dworskim w Targowiskach. Służbę wojskową odbył w KOP-ie i ukończył ją w stopniu st. sierżanta. Brał udział w wojnie 1939 r., dostał się do



Kładka obok cmentarza w Krośnie przy której został zastrzelony Jan Gosztyła ps. "Sójka". Fot. Zbigniew Mazur

niewoli, ale udało mu się zbiec z transportu do Rzeszy. W czasie okupacji mieszkał z żoną Anną i synem Władysławem w Widaczu. Aresztowany za nielegalny ubiór bydła. Jego kolega W. Wojnowski, bity w czasie śledztwa, wyjawiał Niemcom, że Jan przechowuje jego pistolet. Po przeprowadzonej rewizji i znalezieniu pistoletu Liwocz został aresztowany i zesłany do obozu w Oświęcimiu. Tam zmarł 22 lipca 1941 r.

O przynależności Jana Liwocza do organizacji konspiracyjnej świadczyła jego bliska współpraca z podporucznikiem B. Ryglewiczem, działaczem „Raclawic” i oficerem POZ.

PIOTR POLAŃSKI. Urodzony w 1907 r. w Bziance. Jego rodzice, ojciec Łukasz Jakub i matka Anna, prowadzili gospodarstwo rolne. Piotr miał siedmioro rodzeństwa. Ukończył szkołę powszechną w Bziance. Służbę wojskową odbył w miejscowości Korzec na Wołyniu. Był z zawodu kierowcą-mechanikiem. W okresie międzywojennym obsługiwał komunikację autobusową na trasie Brzozów - Sanok. Brał udział w wojnie w 1939 r.

W czasie okupacji pracował w składnicy Kółek Rolniczych w Krośnie jako kierowca, mając do dyspozycji własny samochód ciężarowy. Mieszkał z rodziną w Miejscu Piastowym. Należał do Armii Krajowej. Rodzina po jego śmierci znalazła zabezpieczoną broń i amunicję. W wyniku donosu konfidenta (donos dotyczył m.in. przewożenia Żydów za granicę oraz kolportażu ulotek o treści niepodległościowej) Piotr Polański był dwukrotnie wzywany na gestapo w Jasle. Po przesłuchaniu zwolniono go, jednak 29 października 1942 r. gestapowiec Oskar Backer (znany nam z wcześniejszych publikacji w „Piastunie”) aresztował go, tuż przed wyjazdem do Krakowa. Przeszedł okrutne śledztwo w czasie trzymiesięcznego pobytu w jasielskim więzieniu. W przemyconym z więzienia liście poinformował żonę Kazimierę, że konfrontowano go z konfidentem, który podtrzymał obciążające go zarzuty. Polańskiego przewieziono do więzienia w Tarnowie, a stamtąd do obozu w Oświęcimiu. Miał numer obozowy 103205. Z grypsów, które rodzinie przekazał współwięzień Ignacy Ukleja z Wietrzna, wynikało, że Polański był wyczerpany torturami więziennymi i warunkami obozowymi. Został zamordowany 17 marca 1943 r. Rodzina została poinformowana przez posterunek policji w Miejscu Piastowym, że Piotr zmarł na chorobę zakaźną. Osierocił ośmioletnią córkę Stanisławę i sześciolatniego syna Mariana.

JAN WIKLOWSKI. Urodzony 13 lipca 1914 r.; miał troje rodzeństwa - brata i dwie siostry. Rodzice prowadzili gospodarstwo rolne, ojciec dorabiał też jako murarz, a w latach 30. przebywał u krewnych w Stanach Zjednoczonych. J. Wikłowski był zawodowym żołnierzem w stopniu kaprała w 48. pp. w Stanisławowie. W czasie pobytu w wojsku, oprócz wiedzy wojskowej, zdobył odpowiednią zaprawę fizyczną i sprawność sportową. Ukończył także kurs dla kierowców. W czasie wojny wykorzystywał te umiejętności w podziemnej walce z okupantem. Po powrocie z wojny zamieszkał z matką i wkrótce podjął pracę jako stolarz na krośnieńskim lotnisku. Wstąpił do Związku Walki Zbrojnej w począt-

kowym okresie jego działalności. Należał do Placówki Miejsce Piastowe „Pelargonia”, używając pseudonimu „Jurand”.

BRONISŁAWA I JAN RYGLOWIE. Rodzice trójki synów byli właścicielami 3 ha gospodarstwa i mieszkali na pograniczu Łęczan i Krosna. Okres okupacji postawił przed tą rodziną wielkie wyzwania. To w domu „Figurki” (pseudonim J. Rygla) odbywały się tajne spotkania organizatorów dywersji na Podkarpaciu: Franciszka Płonki „Kubackiego”, Zenona Soboty „Korczaka”, Józefa Czuchry „Orskiego”, Kazimierza Człowiekowskiego „Niemsty”, Juliana Millera „Mierzanowskiego” i innych. U Ryglów ukrywało się wielu ludzi, m.in. Z. Sobota z rodziną. Ryglowie wspierali organizację udostępniając dom, zapewniając wyżywienie i pełniąc rolę łączników. Narażali się nie mniej niż żołnierze podziemia.

JÓZEF KUROWSKI. Urodzony w Łęczanach 15 marca 1917 r.; miał młodszego brata i cztery siostry. Pod wpływem Wikłowskiego zgłosił się ochotniczo do wojska. Jako zawodowy żołnierz, w stopniu kaprała, pełnił służbę w Stanisławowie, a przed samą wojną w Kolomyi. W 1939 r. uniknął niewoli i powrócił do Łęczan. Bardzo wcześnie podjął działalność w ZWZ, co potwierdza zachowane pisemne oświadczenie Stanisława Wenklara „Wujka”, komendanta Obwodu AK Krosno. Jan Kurowski posługiwał się pseudonimem „Klon”. 13 lipca 1940 r. zawarł związek małżeński z Heleną Frydrych. W czasie okupacji ukrywał się u siostry Longawowej, mógł tam znaleźć schronienie, gdyż usytuowanie tego domu ułatwiała

ucieczkę. Dom żony był pod stałą obserwacją gestapo. Zdarzały się tygodnie, w czasie których Niemcy kilkakrotnie przeprowadzali rewizje. Gestapowiec Oskar Backer, często na koniu, w towarzystwie groźnego psa, przybywał do Łęczan, a jego „wizyty” były zawsze niebezpieczne. Także różni „tajniacy”, udając kolegów Józefa, wypytywali Helenę o męża. Ona pomagała ukrywającym się, zanosząc żywność i odzież do kryjówek znajdujących się wśród pól i w ogrodach.

Józef Machnik

Za pomoc w przygotowaniu tego artykułu dziękuję: Stanisławowi Szubrze oraz Annie Turczyn i Czesławowi Nowakowi.

Wykorzystałem materiały zawarte w:

1. Biuletynie ZBOWID Zarządu Koła Gminnego w Miejscu Piastowym.
2. Biuletynie SZŻAK - Instytut Wydawniczy PAX - 1971 r.
3. Biuletynie Informacyjno-Historycznym SZŻAK Zarządu Okręgu Krosno Nr 1/37/2004 i Nr 3/35/2003.



Zwolnienie z aresztu Schabowski

TEATR W MIEJSCU PIASTOWYM

Na łamach „Piastuna” rozpoczynamy nowy cykl artykułów związanych tematycznie z amatorskim ruchem teatralnym w Miejscu Piastowym. Inspiracją do ich napisania stała się kronika opracowana przez Stanisława Stanisławczyka i dyrektora GOK - Janusza Węgrzyna. Udokumentowano w niej 70 lat pracy Amatorskiego Zespołu Teatralnego w Miejscu Piastowym - od 1917 (pierwsze wystawienie dramatu pt. „Hermenegild”) do 1987 r.

Jej autorzy dotarli do ludzi, którzy pamiętali początki działalności teatralnej i chociaż - jak zaznaczają we wstępie - mają świadomość, że materiały są niepełne, to jednak to, co udało się udokumentować, jest znaczące. Kronikę stworzyli z myślą o ludziach, którzy teatr tworzyli i był on dla nich tą siłą, która ich przyciągała i fascynowała. Jest to również kronika dla pamięci współczesnego, młodszego pokolenia. Czas bowiem płynie nieubłaganie: odchodzą ludzie, ulatują wspomnienia, zawodzi pamięć, nie można dotrzeć do dokumentów.

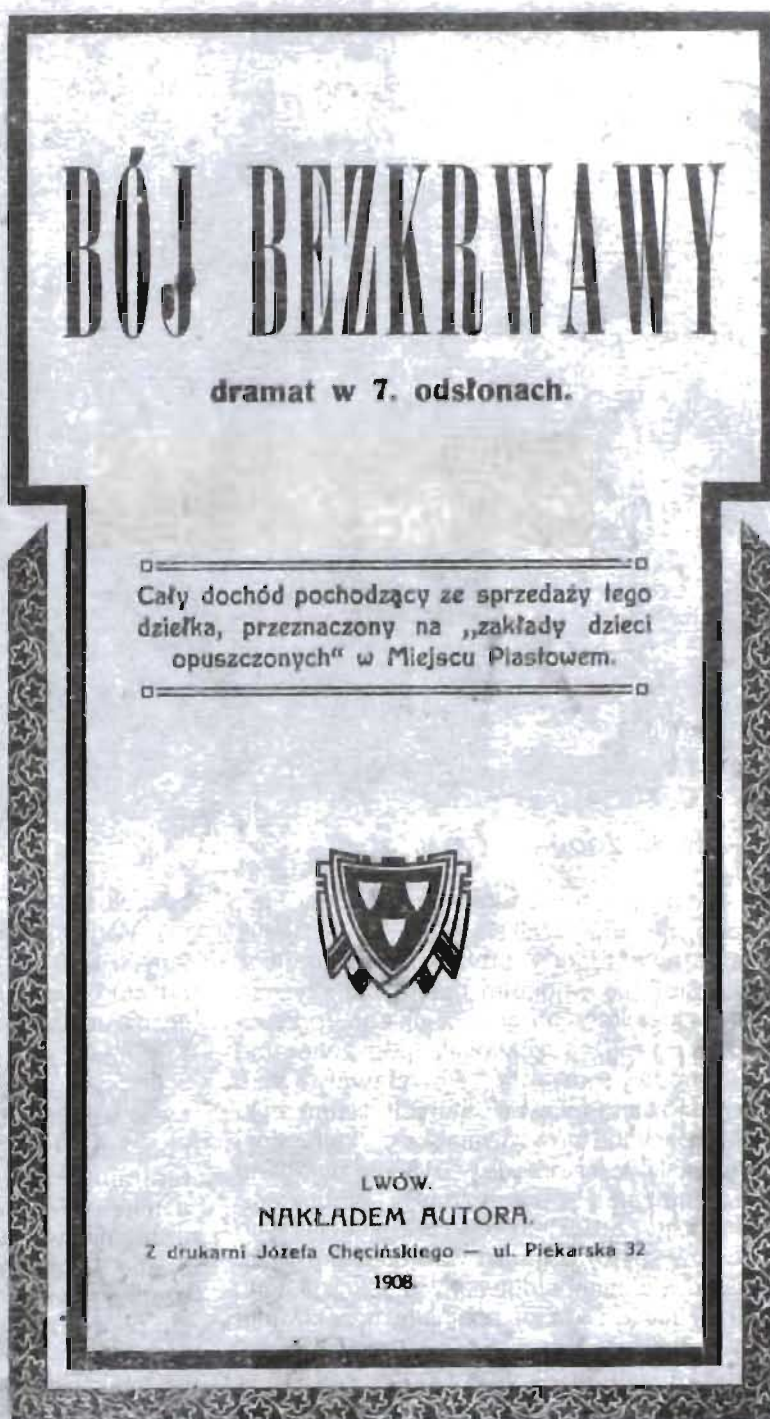
W ciągu 70 lat wspomniany ruch amatorski przeżywał różne okresy: radosne - związane np. z odzyskaniem przez Polskę niepodległości, ale i bolesne - wybuch II wojny światowej. Niezależnie jednak od różnych zawirowań dziejowych lokalną społeczność cechowało wielkie zaangażowanie w pracy społecznej, entuzjazm, twórcza inwencja.

Czytając kronikę, podziwiamy różnorodność podejmowanych przedsięwzięć, imponującą ilość wystawianych sztuk i fantastyczny odbiór widowni (często brakowało dla niej miejsc siedzących). Niektóre spektakle powtarzano po kilka razy. Tak było np. z „Karpackimi góralami”, który to utwór miał aż pięć nowych wystawień. Chętnych do ról było więcej niż samych ról, ale każdy znajdował dla siebie możliwość wykazania swych umiejętności i zdolności, np. przy tworzeniu scenografii, szyciu kostiumów itp.

Trzeba również podkreślić wielką rolę Zakładu Wychowawczego założonego przez ks. Bronisława Markiewicza, a później księży michalitów i siostry michalitki, lokalnej inteligencji (np. kierownika szkoły podstawowej - Józefa Trześniowskiego) oraz

dziedziczki Miejsca Piastowego i okolic - Marii Trzecieskiej.

W amatorskim ruchu teatralnym można wyróżnić kilka znaczących dla niego okresów, które postaramy się przybliżyć naszym Czytelnikom. Mamy nadzieję, że te kronikarskie zapiski przywołają u starszego pokolenia wspomnienia swej młodości, natomiast młodszemu przybliżą, w jaki sposób organizowane było życie kulturalne przed kilkudziesięciu laty.



Okładka pierwszego wydania utworu pt.: „Bój Bezkrwawy”. Fot. Arch. GOK

ROZDZIAŁ I ZATĘTNIŁO INNE ŻYCIE...

Historia teatru w Miejscu Piastowym rozpoczyna się w Zakładzie Wychowawczym założonym przez księdza Bronisława Bonawenturę Markiewicza w roku 1892. Wraz z założeniem zakonu dotarli do tej miejscowości ludzie światli, o dużym poziomie intelektualnym, posiadający różne umiejętności i pasje. Zakład skupiał sieroty z różnych stron kraju, a celem Ojca Założyciela było przygotowanie ich do różnych zawodów, takich jak: szewc, krawiec, kowal, drukarz itp. Równocześnie z wy-

Henryk Borkowski - jeden z wychowanków Zakładu - oddany społecznik, wielki patriota, wychowawca wielu pokoleń młodzieży tak zanotował w swoich wspomnieniach:

Szczególnie szybko kultura wsi wzrosła po 1892 r. w zakładzie wychowawczym założonym przez Ks. Br. Markiewicza. Zatętniło inne życie aniżeli było na wsi. Zakład stał się ośrodkiem oświaty i kultury, a że był to jedyny ośrodek, wywarł zdecydowany wpływ na wieś. Tam znaleźli się ludzie z trzech zaborów owiani patriotyzmem, pełni inicjatywy - wnieśli nowe: orkiestra, teatr, obchody świąt narodowych. To, co nowe, wieś chłoneła...

Inne źródło stanowią wspomnienia jednego z aktorów



Budynek towarzystwa ZGODA. Fot. Arch. GOK

chowankami przybyli ich opiekunowie, którzy, jak wykazała historia, nie ograniczali się jedynie do wpajania swoim podopiecznym teorii i praktyki zawodu, lecz równocześnie starali się wpoić im ducha patriotyzmu, przybliżyć dorobek kultury narodu polskiego (przypomnijmy, że Polska wciąż pozostawała pod zaborami) oraz zasad samowychowania. Powstawały więc różnorodne kółka zainteresowań, których celem było zainspirowanie różnych form działalności kulturalnej u swoich wychowanków, ale przede wszystkim zwracano uwagę na rozbudzanie patriotyzmu i głębokiego ukochania ojczyzny. Środkiem do osiągnięcia tych wzniosłych celów było organizowanie wieczornic, prelekcji, wieczorów pieśni patriotycznych, lekcji historii. Formy te jednak nie do końca spełniały oczekiwania wychowawców, dlatego Założyciel postanowił wprowadzić nowatorską jak na owe czasy formę: w 1913 r., w zakładowej drukarni, wydał sztukę teatralną pt.: „Bój bezkrwawy”, która dała początek istnieniu kółka teatralnego.

zespołu teatralnego, drukarza z zawodu - Jana Szurleja:

W tym Zakładzie każdego roku grano jasełka i wiele innych sztuk scenicznych o charakterze patriotycznym, na które mieszkańcy wsi i innych okolicznych wiosek licznie uczęszczali.

Teatr zakładu wychowawczego w sposób istotny wpłynął na kształtowanie się postaw mieszkańców wsi. Rozbudził w nich przede wszystkim chęć i potrzebę poznawania tajników sztuki teatralnej. Kółko teatralne zakładu wystawiało kolejne spektakle, a miejscowa ludność coraz częściej i liczniej w nich uczestniczyła. Teatr, ze swym specyficznym klimatem, magią, inspirował niektórych mieszkańców wsi do czynnego w nim uczestnictwa. W konsekwencji zrodził się pomysł, aby zorganizować własny zespół teatralny, który działałby niezależnie od „kółka” zakładu wychowawczego. Człowiekiem, który pierwszy poddał myśl stworzenia takiego zespołu, był **Wojciech Albrycht**, skromny obywatel, z zawodu szewc, osoba o dużej kulturze osobistej i wielkiej społecznej pasji.

Należy nadmienić, że w grudniu 1917 r. ksiądz Antoni Sobczak zorganizował młodzież wsi w związek, któremu nadano nazwę Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej. Skupiona w nim młodzież mogła rozwijać swoje zainteresowania, a Wojciech Albrycht potrafił to wykorzystać. Tak powstał „Nasz Teatr”.

H. Borkowski zapisał: *W 1917 r. do sprawy włączył się ks. Antoni Sobczak, powstało Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej pod wezwaniem św. St. Kostki. W tym stowarzyszeniu zaczął kielkować teatr podpatrywany - jak pisze Franciszek Malinowski - w zakładzie i to on był bodźcem do stworzenia własnego.*



Alfons Węgrzyn. Fot. Arch. GOK

poszczególni członkowie zespołu. Można jedynie wymienić członków amatorskiego zespołu teatralnego czynnych od 1917 r. Byli to: Rozalia Węgrzyn, Katarzyna Kielarowska, Maria Węgrzyn, Aniela Święch, Maria Guzik, Bronisława Such, Jan Guzik, Marian Jaracz, Franciszek Węgrzyn, Jan Szurlej, Jan Michalski, Franciszek Malinowski, Stanisław Jagieła, Józef Lorenc, Franciszek Barud, Romuald Lisowski.

ROZDZIAŁ II PIERWSZY SPEKTAKL

W krótkim czasie idea W. Albrychta zyskuje zwolenników, którzy oferują pomoc przy organizacji nowo powstałego teatru. Problemów do rozwiązania było dużo. Przede wszystkim należało postarać się o pomieszczenie, w którym mogłyby się odbywać próby, przysposobić ewentualne lokum do wymogów zespołu, a samych członków zaznajomić z podstawowymi arkanami sztuki aktorskiej. Niezastąpionymi przy rozwiązywaniu tych problemów okazali się: Czesław Wojnar, Ludwik Kowalik, Józef Rajs, Jan Guzik, Alfons Węgrzyn i Władysław Michalski. Sprawę lokalu definitywnie rozwiązał ówczesny kierownik szkoły podstawowej - Józef Trześniowski, który udostępnił dla potrzeb teatru salę lekcyjną i który udzielał pomocy w przygotowywaniu przedstawień. Z dużym zapałem i wspólnymi siłami całego zespołu przystąpiono do przystosowania klasy szkolnej na salę widowiskową, a równocześnie przygotowywano pierwsze przedstawienie. Funkcję reżysera powierzono Wojciechowi Albrychtowi. W bardzo krótkim czasie doprowadził on do wystawienia sztuki, a był nią dramat pt. „Hermenegild”, który swą treścią nawiązywał do czasów prześladowań pierwszych chrześcijan.

Kolejna sztuka to „Posiew wolności”. Jej wybór podyktowały przede wszystkim ówczesne uwarunkowania historyczne: jest rok 1917, Polska jest nadal pod zaborami, chociaż marzenia i jej wyzwolenie są bliskie urzeczywistnienia. Dlatego też charakter tego przedstawienia nacechowany był wątkami narodowowyzwoleńczymi i patriotycznymi. Spektakl w sposób jednoznaczny przybliżał czas nadejścia upragnionej i długo wyczekiwanej wolności.

Od początku założenia teatru, a więc od roku 1917 - 1919 wystawiono jeszcze kilka innych przedstawień. Były to: „Obrona Częstochowy”, „Młyn podziemny”, „Dzieci w jaskini zbójców”, „Urlopnik”. Wszystkie grane były w zagospodarowanym przez zespół pomieszczeniu szkolnym i pod patronatem Związku Młodzieży Katolickiej. Brak wiarygodnych materiałów źródłowych nie pozwala określić, jakie postacie w wyżej wymienionych sztukach odgrywali

ROZDZIAŁ III BUDOWA SALI WIDOWISKOWO- TANECZNEJ

Od początku przedstawienia cieszyły się wśród mieszkańców wsi olbrzymią popularnością, a co za tym idzie, ciągle powiększała się liczba chętnych nie tylko do oglądania, ale także do ich tworzenia. W Stowarzyszeniu zaczęto rozważać możliwości wybudowania własnej sali i, aby uzyskać na ten cel niezbędne środki, na wszystkie przedstawienia wprowadzono bilety wstępu. Do końca 1918 r. zgromadzono fundusze na kwotę 279 koron, 56 halerzy.

23 stycznia 1919 r. Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej przekształciło się na Towarzystwo Młodzieży „Zgoda”. Zmiany dokonano na walnym zgromadzeniu, któremu przewodniczył ks. Antoni Sobczak. Aktyw Towarzystwa zebrał się ponownie w marcu i wtedy to właśnie podjął decyzję o budowie sali. Wybrano komitet budowy, a ten z kolei przystąpił do działania. Przywołajmy ponownie zapisane wspomnienia H. Borkowskiego:

Wybrano delegatów w osobach: Franciszek Barud, Czesław Wojnar, Marian Jaracz, którzy udali się do Jaśnie Pani Dziedziczki Trzecieskiej, aby pomogła w budowie przez danie materiałów. Efektem - jak wspomina Alfons Węgrzyn - Pani Trzecieska, po porozumieniu się z Dziedzicem - 15-letnim Tytusem - pozwoliła wyciąć w lesie drzewa budowlanego do wartości 500 koron plus zapłata. W kasie Rejffensena wypożyczono 5 tys. koron za które ręczyli: Alfons Węgrzyn, Władysław Michalski, Czesław Wojnar, Marian Jaracz.

Po uporaniu się z techniczną stroną przedsięwzięcia, zgromadzeniu środków pieniężnych i niezbędnych materiałów, przystąpiono do budowy, którą rozpoczęto w czerwcu 1919 r. Całość prac wykonana została czynem społecznym przez członków Towarzystwa. Powstał budynek o długości 15 i szerokości 7,5 metrów. Dla celów teatru wyposażono go w zaplecze i scenę o wymiarach 7 na 6 metrów. Budowa trwała miesiąc: powstała sala widowiskowo-taneczna, którą 2 lipca (w dzień parafialnego odpustu) 1919 r. poświęcił bp Fiszer z Przemyśla i którą to oddano do użytku społeczeństwu. Sala stała na miejscu obecnego Gminnego Ośrodka Kultury.

Rab

(Ciąg dalszy w następnym numerze)



NA PODBÓJ SZWECJI

Józef Niepokój jest jednym z najbardziej aktywnych sportowców naszej gminy, który po raz kolejny zaskoczył nas swoim uczestnictwem w tegorocznym 84 Biegu „Wazów” - najstarszym, najdłuższym i największym maratonie narciarskim na świecie, rozegranym 2 marca w Szwecji. W tym roku na starcie stanęło ponad 15 tysięcy osób, wśród których znalazło się 12 Polaków, w tym trzech z Podkarpacia. Zawody odbywały się w trudnych warunkach, w których najlepiej poradzili sobie dwaj bracia: Jurgen i Anders Auklandowie z Norwegii, zajmując dwa pierwsze miejsca. 90-kilometrowy bieg z Salen do Mory ukończyło około 11 tysięcy osób, w tym czterech Polaków. Najlepszy wynik osiągnął Marek Tokarczyk zajmując 482 miejsce, a z grupy podkarpackiej - nasz wspaniały i niezawodny Józef Niepokój z Wrocanki, który z czasem 5 godzin 52 minuty 54 sekundy zajął 1544 miejsce, poprawiając swoją pozycję z zeszłego roku o 465 miejsc. Stanisław Nahajowski był 2760, a Andrzej Adamowicz - 5178.

Rozmawiałem z panem Józefem o jego wrażeniach z wyjazdu i planach na przyszłość.

- Jak ocenia Pan swój drugi start w tak prestiżowej imprezie?

- Życie robi swoje, „byłeś, widziałeś, przejechałeś”. Nie ukrywam, że doświadczenie zdobyte z poprzedniego biegu miało wpływ na wynik tegorocznego startu, zresztą wszyscy z całej naszej grupy poprawili swoje lokaty. Sam udział jest niesamowitym przeżyciem, a start z mistrzem świata i mistrzem olimpijskim wytwarza dodatkową motywację i wyzwala chęć uzyskania lepszego wyniku.

- Jakie warunki panowały na trasie?

- Warunki biegu w tym roku były bardzo trudne. Na starcie była temperatura minus 1°C, później padał mokry śnieg. W dalszej części biegu panowała temperatura dodatnia, co powodowało, że pod nartami tworzyła się chlapa, a ostatnie 10 km przygotowano na sztucznym śniegu. Wydawać by się mogło, że w tych warunkach najważniejszą rolę odegra dobór odpowiedniego smaru - niewątpliwie tak. Lecz byli też tacy, którzy swoje narty oszlifowali papierem ściernym i ta metoda okazała się najbardziej skuteczna. Właśnie tak zrobili Norwegowie i wygrali te zawody.

- Czy za rok wystartuje Pan po raz trzeci w szwedzkiej imprezie?

- Jeżeli pozwoli zdrowie i pozyskam środki na wyjazd, to nie ukrywam, że chciałbym pojechać. Wyjazd do Szwecji kosztuje mnie około dwa tysiące złotych i solidnie muszę oszczędzać przez cały rok, a czasem na tę okazję biorę nawet pożyczkę w banku. Ogólnie koszty wiążą się z rejestracją, podróżą (samochód, prom),

noclegiem oraz wyżywieniem. Jestem bardzo wdzięczny mojemu zakładowi PGNiG Sanok, który zakupił mi sprzęt narciarski.

- Dziękuję za rozmowę i życzę, aby za rok w Biegu Wazów uzyskał Pan jeszcze lepszy wynik, a nawet zajął miejsce na podium.

- Postaram się powalczyć o jak najlepszą lokatę.

Rozmawiał Leszek Zajdel



Józef Niepokój. Fot. Leszek Zajdel

LISTY DO REDAKCJI

Widacz, 22.04.2008r.

SZANOWNA REDAKCJO

Podczas lektury „PIASTUNA” zainteresowała mnie historia Kościoła Parafialnego w Miejscu Piastowym.

Chciałbym wspomnieć o ks. Tadeuszu Podhoro-deckim, który krótko był katechetą w tej parafii, za ks. Proboszcza Stanisława Kota, w roku 1944.

Kapłan ten z żarliwością zajął się dorastającą młodzieżą, on to był założycielem orkiestry dętej, postarał się o wszystkie instrumenty i poprosił profesora Józefa Prajsnara, który pełnił obowiązki organisty, aby uczył nas gry na tych instrumentach (ja grałem na

klarnecie). Próby odbywały się w organistowce, młodzież była chętna do nauki. Już na początku 1946 r. daliśmy koncert w sali widowiskowej u księży michalitów.

Końcem 1946 r. profesor Prajsnar odjechał do parafii katedralnej w Radomiu, ja zostałem na zastępstwie. W lutym 1947 r. objąłem funkcję organisty w Targowiskach, natomiast opiekę nad orkiestrą w tej miejscowości objął Józef Kołodziej.

*Pozdrawiam serdecznie
Kazimierz Penar*

DOBROczynny DOTYK - MASAŻ



Fot. Arch. GOK

Historia masażu wywodzi się ze starożytności, kiedy to był on uzupełnieniem obrzędów religijnych, a z czasem częścią oddziaływań medycyny ludowej. Już wtedy zauważono korzystny wpływ jego stosowania na organizm człowieka. Pierwsze wzmianki o wykorzystaniu tego zabiegu pojawiły się już w 3000 roku p.n.e., w dziele chińskim Kong-Fu z Tao Tse oraz Klasycznej Medycynie Wewnętrznej Żółtego Cesarza, a wskazówki, jak wykonywać masaż, w 1800 roku p.n.e. w indyjskiej księdze mądrości Vedas. Słowo "masaż" pochodzi od greckiego "massein", co znaczy "ugniatać".

Masaż znany był również w starożytnym Egipcie, co potwierdzają rysunki na papirusach, pochodzące z około 5000 lat p.n.e. Rozwój tego typu zabiegu datuje się od czasów starożytnej Grecji, gdzie standardem było natłuszczenie ciała sportowcom biorącym udział w igrzyskach olimpijskich. W miarę rozwoju kultury greckiej zabieg ten dotarł do Rzymu. Wykonywany był głównie w słynnych termach rzymskich, w których istniało prawo dające dzieciom do lat 14 możliwość bezpłatnego korzystania z masażu. Masaż ten miał charakter higieniczny i służył możliwym patrycjuszom, których masowali niewolnicy, nacierając swych panów wonnymi olejkami.

Wkronikach historycznych państwa rzymskiego znajduje się notatka, że Juliusz Cezar, cierpiący na rwę kulszową, leczony był masażem z zastosowaniem głaskania, szczypania i ugniatania. Stąd wniosek, że tak Grecy, jak i Rzymianie rozumieli wartość masażu i stosowali go jako zabieg leczniczy, sportowy i kosmetyczny. W niektórych krajach słowiańskich, a wiemy na pewno, że w Polsce do połowy XIV wieku, istniały łaźnie parowe, w których po kąpielach ludzie poddawani byli klepaniu różgami w celu poprawy ukrwienia tkanek. W okresie średniowiecza, zgodnie z zasadami ascezy, masaż stracił znaczenie, o jego renesansie można mówić dopiero w XVI w. kiedy to francuski lekarz Ambroży Paré zauważył, że stosowanie masażu u chorych po operacjach przynosi im ulgę. Chirurg ten

przeprowadził badania nad fizjologią masażu i zapisał obserwacje w swojej pracy naukowej, ogłaszając go, jako oficjalną metodę leczenia. Kontynuował to Friedrich Hoffman i uzasadnił w swoich dziełach stosowanie masażu w poszczególnych jednostkach chorobowych.

WXIX wieku, dzięki lekarzom szwedzkim, nastąpił rozwój masażu, a największy wkład włożył lekarz Per Henrik Ling, współtwórca tzw. „szwedzkiej gimnastyki”, w zakres której wchodził masaż leczniczy, natomiast Johan Mezger, lekarz holenderski, powołał do życia prawdziwą szkołę masażu klasycznego. Był on również autorem dzieła, w którym opracowano system metod oraz wskazania i przeciwwskazania do stosowania masażu.

Od czasów Mezgera datuje się stosowanie masażu w klinikach chirurgicznych oraz w innych oddziałach klinicznych.

Swoje zasługi w upowszechnianiu masażu miał również Polak - profesor uniwersytetu w Berlinie - Izidor Zabłudowski. Kierował on Zakładem Masażu Leczniczego, dzięki jego publikacjom naukowym masaż był traktowany na równym poziomie z innymi działami wiedzy medycznej.

Masażem nazywamy oddziaływanie bodźcami mechanicznymi na tkanki organizmu przy biernym zachowaniu masowanego. Masażem leczniczym nazywamy taki sposób wykonywania masażu, który przyczyni się do poprawy psychofizycznej sprawności chorego. Znajduje on zastosowanie w profilaktyce, leczeniu i rehabilitacji chorób z zakresu ortopedii, neurologii, ginekologii, pediatrii i chorób wewnętrznych. Obecnie stanowi część składową medycyny, rehabilitacji leczniczej, odnowy psychosomatycznej oraz kosmetyki. Masażu ręcznego całkowicie nie da się zastąpić nawet najbardziej wymyślnymi urządzeniami. Opiera się na dotyku - elemencie niezmiennie istotnym w relacjach międzyludzkich. Oddziałuje więc na psychikę - w zależności od celu dodaje energii bądź uspokaja, na skórę - opóźniając jej proces starzenia oraz na mięśnie - wspomagając utrzymanie ich elastyczności i sprężystości. Masaż przynosi ukojenie w bólu, odpręża, pozwala zrelaksować nie tylko ciało, ale i umysł, jest cudownym lekiem na dolegliwości cywilizacyjne, panaceum na stres. Profesjonalnie wykonany masaż to nie tylko sposób na

miłe spędzenie wolnego czasu, to także metoda na poprawę samopoczucia, kondycji fizycznej i psychicznej.

Wielki renesans naturalnych metod leczniczych, który trwa w dzisiejszych czasach, pozwala, aby ta forma terapii również zajmowała godne miejsce nie tylko w profilaktyce, ale również w leczeniu.

I.D.

O rodzajach, metodach i zastosowaniu masażu w następnym numerze „Piastuna”.

Opracowano na podstawie książki: „Podstawy masażu leczniczego” - Zygmunt Prochowicz



Fot. Arch. GOK



NAGRODA GŁÓWNA w kat. 14-16 lat, Klimkówka-kabaret
pt.: „Czerwony Kapturek”



NAGRODA GŁÓWNA w kat. 10-13 lat, Wrocanka, kabaret
pt.: „Ostatni numer Piastuna”

KOGEL - MOGEL

Satyra, humor i komizm - to trzy elementy, którymi powinny charakteryzować się prezentacje biorące udział w Targach Satyrycznych KOGEL-MOGEL. Tegoroczna, piętnasta edycja targów odbyła się w czwartek 10 kwietnia w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym. Wzięło w niej udział ponad 60 wykonawców z terenu powiatu krośnieńskiego i, jak twierdzą jurorzy, prawie wszystkie prezentacje mieściły się w ramach regulaminu, czyli potrafiły rozśmieszyć - zarówno jurorów jak i widzów. Rozśmieszano w przeróżny sposób: poprzez scenkę teatralną, kabaret, wiersz, piosenkę czy skecz, a co najważniejsze - rozśmieszano z dużym powodzeniem.

Komisja konkursowa (cechująca się ogromnym poczuciem humoru) pod przewodnictwem Małgorzaty Machnik obejrzała wszystkie prezentacje i postanowiła przyznać:

NAGRODĘ GŁÓWNA (w kat. 10 - 13 lat) dla zespołu ze Szkoły Podstawowej z Wrocanki - za kabaret pt. „Ostatni numer Piastuna”.

NAGRODĘ GŁÓWNA (w kat. 14 - 16 lat) dla grupy z Zespołu

Szkoły Podstawowej i Gimnazjum z Klimkówki - za kabaret pt. „Czerwony Kapturek”.

WYRÓŻNIENIE dla grupy teatralnej z Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum z Lubatówki - za scenkę teatralną pt. „Dziura w moście”.

WYRÓŻNIENIE dla uczniów Zespołu Szkół Publicznych z Królik Polskiego - za scenkę kabaletową pt. „Szczypiopek”.

Przyznano również NAGRODĘ SPECJALNĄ JURY, a otrzymał ją Paweł Turek, za rolę Pana Hilarego w scenie teatralnej pt. „Okulary”.

Decyzja komisji oraz podsumowujące uwagi i sugestie stuprocentowo pokryły się z typowaniem widzów. Świadczyły o tym gromkie brawa, które otrzymały zespoły. Ból mięśni brzucha nadwierzonych śmiechem minął po dwóch dniach, a organizator targów już otrzymuje sygnały typu: „Za rok dopiero się przygotujemy, mamy już nawet pomysł...”. Życzymy w takim razie powodzenia i do zobaczenia za rok.

Tekst: Zbigniew Mazur
Foto: Janusz Węgrzyn



Przedstawienie „Strasna Zaba” - Lubatowa



Przedstawienie „Żuraw i czapla” - Lubatówka



WYRÓŻNIENIE dla grupy teatralnej z Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum z Lubatówki za scenkę teatralną pt.: „Dziura w moście”

PROGRAM „NASZA SZKOŁA”



Zakończyła się realizacja projektu „Nasza Szkoła. Opracowanie i wdrożenie Programów Rozwoju Szkoły Polski Wschodniej” w Michalickim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym.

Projekt realizowany był od czerwca 2007 r. w oparciu o Plan Rozwoju Szkoły. Na jego wdrożenie szkoła otrzymała z EFS i budżetu państwa dotację w kwocie 110.000 zł. Ofertę udziału w projekcie, poprzez wiele interesujących działań, skierowaliśmy do około 540 uczniów.

„Udział w projekcie dał uczniom Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych możliwość wyrównywania szans edukacyjnych, a także możliwość zdobycia dodatkowej wiedzy i umiejętności ułatwiających dalszą edukację i wybór ścieżki zawodowej” - powiedział ks. Jerzy Sosiński, dyrektor MZSP, koordynator projektu.

Realizowano programy: „Tratwa” - zajęcia z matematyki, fizyki, języka niemieckiego, „Równaj do innych” - zajęcia z chemii, wiedzy o społeczeństwie, „Sport - zdrowa alternatywa na wolny czas” - zajęcia sportowe. Zajęcia pozwoliły uczniom nie tylko wyrównać braki edukacyjne, ale również wykształcić w nich pozytywną postawę do zdobywania i poszerzania wiedzy, zmienić negatywny stosunek do przedmiotów i uwierzyć w swoje możliwości.

Dla uczniów interesujących się informatyką, przygotowaliśmy program pod nazwą „Inkubator Technicznych Inicjatyw”, podczas którego odbywały się zajęcia z zakresu grafiki komputerowej oraz grafiki technicznej. Efekty programu można zobaczyć na stronie internetowej szkoły, gdzie utworzono galerię prac uczniów.

W letni, wakacyjny czas uczniowie uczestniczyli w programie „Summer Holidays with English” - intensywny kurs języka angielskiego, podczas którego rozwijali umiejętności recepcyjne i produktywne. Dodatkowo zajęcia były poszerzone o elementy wiedzy

o krajach obszaru języka angielskiego. Efektem trwałym programu jest wydany tomik poezji i opowiadań w języku angielskim. Uczniowie kształcący się na kierunkach zawodowych (technik poligraf, technik technologii drewna) mieli możliwość uczestniczenia w wyjazdowych szkoleniach podczas realizacji programu pn. „Na rynek pracy start”. W ramach programu odwiedzili jedną z największych drukarni na świecie RR Donnelley w Krakowie, a także tapicernię Grupy „Nowy Styl” w Korczynie i Zakłady „Stolbud” w Grybowie, gdzie poznali proces produkcji stolarki okiennej i drzwiowej. Zobaczyli również, jak pracują najnowsze urządzenia sterowane numerycznie. W styczniu zorganizowaliśmy Warsztaty Tapicerskie dla stolarzy i dla najbliższych 100 absolwentów naszej szkoły Warsztaty Planowania Kariery Zawodowej, podczas których przygotowywali swoje dokumenty aplikacyjne oraz poznawali zasady rozmowy z przyszłymi pracodawcami.

Kolejny program pn. „Mierz wyżej” - zajęcia z geografii, biologii - adresowane były do uczniów pragnących pogłębić i usystematyzować wiedzę z biologii i geografii. W trakcie zajęć zapoznawani byli z różnymi zagadnieniami dotyczącymi regionu zamieszkania. Wzięli udział w wycieczce propagującej walory okolicy. Na zakończenie spotkań uczniowie przygotowali wystawę informacyjną o najciekawszych miejscach okolicy. W ramach projektu można również było nauczyć



się warsztatu dziennikarza poprzez udział w programie pn. Kółko dziennikarskie „ERGO SUM”. Uczniowie redagowali teksty, wywiady, wykonywali zdjęcia, pracowali z komputerem i kamerą, którą zakupiono na potrzeby realizacji programu. W październiku uczestniczyli w wyjeździe do Krakowa. Celem wyjazdu było zapoznanie się z pracą Telewizji Polskiej o/Kraków oraz odwiedzenie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jednym z najbardziej popularnych wśród młodzieży programów był „I ty możesz zostać Kopernikiem” -



zajęcia z fizyki, matematyki. W październiku grupa uczniów wraz z opiekunami odbyła wyjazd edukacyjny do Torunia, gdzie uczniowie odwiedzili planetarium, orbitarium, w którym największą atrakcją była sonda Cassini. Kolejnym etapem wycieczki były miejsca związane z Mikołajem Kopernikiem. W drugim dniu grupa udała się do Poznania, gdzie wzięła udział w wykładach z fizyki na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, które odbyły się w ramach X Festiwalu Nauki i Sztuki. Zwiedzono również Centrum Astronomii, gdzie podziwiano 2 ogromne radioteleskopy, prawdziwy zegar słoneczny i teleskop, którym badał wszechświat sam Mikołaj Kopernik. Tym, co uczniowie zobaczyli, a także tym, czego nauczyli się podczas zajęć z fizyki, podzielili się podczas zorganizowanej „Biesiady Fizycznej”, na którą zaprosiliśmy uczniów okolicznych gimnazjów i naszą młodzież szkolną.

Na rzecz rozwoju edukacji i aktywności obywatelskiej, w ramach projektu, współpracowaliśmy również z instytucjami, organizacjami i społecznością lokalną. Przygotowaliśmy „Festiwal poezji

i pieśni patriotycznej” z okazji 11 listopada. Impreza została zorganizowana w partnerstwie z władzami powiatu krośnieńskiego, gminą Miejsce Piastowe i Zgromadzeniem Św. Michała Archaniola. Najlepsi uczniowie, kształcący się w zawodzie stolarz, wzięli udział w zorganizowanym „Turnieju Stolarzy”. Ich zmaganiom przyglądali się przedstawiciele zakładów pracy z branży drzewnej.

12 marca 2008 r. odbyło się seminarium podsumowujące realizację projektu „Nasza Szkoła”, w którym wzięli udział przedstawiciele władz lokalnych: powiatu krośnieńskiego i gminy Miejsce Piastowe, przedstawiciele organu prowadzącego szkołę - Zgromadzenia Św. Michała Archaniola, przedstawiciele Kuratorium Oświaty i przedsiębiorców współpracujących ze szkołą, nauczyciele i uczniowie oraz przedstawiciele Wyższej Szkoły Innowacji z Lublina - instytucji zarządzającej projektem.

Seminarium zakończyło się podpisaniem Paktu o Współpracy pomiędzy szkołą, powiatem krośnieńskim, gminą Miejsce Piastowe, Zgromadzeniem Św. Michała Archaniola i WSEI w Lublinie.



Monika Subik - MZSP w Miejscu Piastowym
Fot. Arch. szkoły

KING CRIMSON - KRUSZENIE CISZY

Pamiętam dokładnie - to była płyta „Starless And Bible Black”. Pamiętam też dobrze okoliczności - byłem sam w ciemnej kuchni, muzyka dobiegała z małego przenośnego magnetofonu.

I wtedy po raz pierwszy w życiu poczułem za sprawą muzyki lęk. Po raz pierwszy poczułem jakby ktoś nagle położył mi chłodną dłoń na karku. I nie było to dotknięcie ufnie i przyjazne. Bo poczułem dotyk Otchłani...

Nigdy dotąd podczas słuchania muzyki nie miałem przed oczami tak wyraziście i plastycznie horyzontu spowitego w jakieś niesamowite, krwistoczerwone światło. Gdy wybrzmiały ostatnie dźwięki utworu „Fracture”, jeszcze przez chwilę siedziałem bez ruchu, przerażony, ale

i zafascynowany. A potem cofnąłem taśmę...Może brzmi to teraz nieco infantylnie, ale tak to właśnie wyglądało. Każdy szczegół owego wieczoru sprzed około trzy-

dziestu lat pamiętam z zaskakującą dokładnością. Od wtedy to właśnie tajemnicze słowa „King Crimson” stały się dla mnie kodem, za pomocą którego odkryłem przełożone na język muzyki najbardziej ponure wizje dotyczące otaczającego nas świata. Wtedy też zacząłem dostrzegać zimny i wyrachowany geniusz człowieka odpowiedzialnego za ten dźwiękowy obraz nacechowanej mrokiem i szaleństwem ludzkiej natury - Roberta Frippa. Ten gitarzysta, kompozytor, mag, wizjoner i schizofrenik końca XX wieku w jednej osobie ma



Okladka płyty



w sobie coś z diabolicznego katalizatora. Zebrani bowiem wokół niego muzycy zawsze dokonywali - bez najmniejszej wątpliwości pod jego wpływem - twórczego odpowiednika zdobycia Mount Everestu. Czy był to baśniowy, ale i naznaczony szaleństwem „The Court Of The Crimson King”, rozrywający na strzępy „Larks' Tongues In Aspic”, czy po afrykańsku atawistyczny „Thela Hun Ginjeet” - każdy z tych utworów, powstałych przecież na przestrzeni dwunastu lat, nosi piętno tego poważnie wyglądającego faceta w drucianych okularach, skupionego nad trzymaną w rękach gitarą i otoczonego różnymi tajemniczymi urządzeniami, za pomocą których miazdzy, skręca i wygina powstałe gdzieś w zakamarkach swojego umysłu dźwięki, budując z nich pejzaże nieporównywalne z niczym innym. Nawet w tchnącym spokojem „I Talk To The Wind”, „Islands” czy „The Night Watch”, charakterystyczny dla tych kompozycji nastrój zamyślenia gdzieś wyżej, ponad kotłującym się światem, przesycony jest nieuchwytnym, ale wszechogarniającym smutkiem, jakby żalem, że spoglądanie w niebo nie może przecież trwać wiecznie... Podobnego efektu nie sposób osiągnąć jedynie dzięki biegłości technicznej czy



wręcz wirtuozerii, której muzykom King Crimson nigdy jednak nie brakowało. Potrzebne jest wtedy owo rzadko spotykane poczucie jedności, które wynika z nastrojonych na tę samą częstotliwość wrażliwości lub też poddania się i zharmonizowania z wizją, sposobem postrzegania Mistrza. Albo z jednego i drugiego. To, że tego rodzaju „twórczość totalna”, nastawiona za każdym razem na jeszcze jeden krok dalej w nieznane, doprowadzała do dużego ciśnienia, znajdowało potwierdzenie w częstych zmianach składu King Crimson. Podobno z Frippem nie sposób było długo wytrzymać, ale nic w tym dziwnego - geniusze z reguły bywają osamotnieni. Jednakże piętno tego karmazynowego bicia bożego, jakim stał się dla rocka King Crimson, na długo pozostało w jego licznych uczestnikach. John Wetton, Greg Lake, Bill Bruford, Ian McDonald - by wymienić tylko tych znamienitszych, długo po opuszczeniu Króla nosili w sobie to charakterystyczne znamię, którego nie zawsze i nie do końca byli może świadomi, ale które niejednokrotnie dawało o sobie znać w ich późniejszych dokonaniach. To piętno, a może raczej aura czegoś nadnaturalnego, ale i złowieszczonego, towarzyszy King Crimson nieustannie. Muzyka tego zespołu często bywała bezgwiezdną biblijną czernią, ale miało to swoje uwarunkowania. Dla Roberta Frippa naturalnym jest penetrowanie najbardziej mrocznych i niedostępnych zaułków myśli. To, co tam odnajdował i potem opowiadał gitarą, „infekując” przy tym pozostałych muzyków, nie napawało specjalnym optymizmem... Ból, chaos, skowyt zatracającego się w szaleństwie świata - to wszystko składało się na apokaliptyczną symfonię, jaką zespół generował przez cały niemal czas swojego istnienia. Bez jednego promyka, bez nadziei. Choć nie - były takie promyki,

tym cenniejsze, że tak rzadkie i takiej piękności. Choćby „Trio” ze wspomnianego na początku albumu. Utwór będący mistrzostwem świata w operowaniu ciszą, w którą poutykano cichuteńkie dźwięki melotronu, gitary i skrzypiec. „Trio” jakby z ciszy powstaje, by po kilku chwilach ponownie w ciszę się obrócić. Karmazynowa magia. O „Epitaph” napisano już tomy, nie będę więc powtarzał, że wzruszające, podniosłe i ... niepozostawiające złudzeń. Dodam może tylko, że ten prawdziwy pomnik smutku i skargi nad losem odmienił kiedyś moje życie, czego efektem jest między innymi to, że piszę teraz te słowa... I jeszcze „Starless”... Gdybym był muzykiem, skomponowanie i wykonanie tego utworu uznałbym za dzieło swojego życia. To najtragiczniesz opowieść o klęsce i bezdennej rozpacz, jaką dane mi było usłyszeć. Krzyżującym saksofonem Mela Collinsa, grzmącym basem i niezapomnianym głosem Wettona oraz rozwibrowaną gitarą Frippa King Crimson opowiedzieli o bólu po utraczonej nadziei i o najgorszym, co może cię spotkać - o bezsilności, gdy to, co najważniejsze w twoim życiu - dobroć, ciepło i miłość - niknie w ciemności, a ty patrzysz tylko, nic nie mogąc zrobić. „Zmierzch ol-

śniewającego dnia złoto prześwieca przez me zamknięte powieki. Ale moje oczy patrzą do we mnie. A tam tylko widzę bezgwiezdną. I biblijną czernią...”. Słuchając „Starless” nie czuję uniesienia, euforii. Czuję pokorę. Przed geniuszem jego twórców i palcem bożym, który musiał ich wtedy dotknąć...

Z pewnym wahaniem sięgałem w 1994 roku po mini album „VROOOM” odrodzonego King Crimson. Nie zawsze zgadzałem się z podejściem Frippa do muzyki w latach 80. Ale nie zawiodłem się. Na „VROOOM” Fripp przypomniał sobie i światu, jak to jest kruszyć ciszę. Gitarą, bębnami, stickiem i pasją. VROOOM. Jak odgłos gromu. Jak pomruk ziemi... Nie inaczej rzecz miała się na wydanej wkrótce potem pełnowymiarowej płycie „Thrak”, na mrocznej i przytłaczająco ciężkiej „The ConstruKction Of Light”, czy ostatnim, jak dotąd studyjnym, dokonaniu zespołu, albumie „The Power To Believe” z 2003 roku. Płyta ta to jakby dźwiękowa wersja prozy Franza Kafki - duszna, klaustrofobiczna i zaszczepiająca niepokój. Ale sprawiająca, że nie sposób się od niej oderwać. Do dziś, mimo upływu pięciu lat, ta muzyka jest moim nieodłącznym towarzyszem. Znów bowiem jest w muzyce King Crimson to, czego najbardziej brakowało mi w ich twórczości w latach 80. - pierwiastka szaleństwa. On to dopiero sprawia, że w pełni rozumiem słowa Roberta Frippa: „Crimson to sposób na życie”. A czymże byłoby życie bez odrobiny szaleństwa...

I jeszcze coś. Tak jak przed trzydziestu laty poczułem dotyk Otchłani. A jeśli zbyt długo wpatrujesz się w Otchłań, w pewnej chwili spostrzegasz, że to Otchłań wpatruje się w ciebie...

Tomek Syrek



Otwarty Dzień Profilaktyki w Szkole Podstawowej w Głowience

„W dziecku człowieczym będziecie się starali obudzić człowieka, ucząc je przemieniać siebie w coś, co je przerasta, gdyż nie umiając tego, zamknie się w swojej twardej skorupie”
(Antonie Saint de Exupery)

Aby ten cel osiągnąć, należy stawiać uczniom wysokie wymagania i przestrzegać przed uzależnieniami, nałogami, które są wrogami pełni człowieczeństwa i wolności, wskazywać na wartości, które są najważniejsze w życiu oraz propagować zdrowy styl życia. Te idee przyświecały organizatorom Otwartego Dnia Profilaktyki, który odbył się pod hasłem: „Zdrowy Uczeń - Bezpieczny Uczeń” w Szkole Podstawowej im. Benedykta Wierdaka w Głowience w dniu 24.04. br. Organizatorem imprezy, obok Szkoły Podstawowej w Głowience, była Poradnia Pedagogiczno - Psychologiczna i Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym. W Otwartym Dniu Profilaktyki wzięli udział uczniowie klas IV - VI ze szkoły w Głowience, trzyosobowe drużyny ze wszystkich szkół z terenu gminy Miejsce Piastowe wraz z nauczycielami oraz zaproszeni goście: zastępca wójta Gminy Miejsce Piastowe - Stanisława Gawlik, dyrektor Poradni Pedagogiczno - Psychologicznej w Miejscu Piastowym - Marta Kuc - Jagiełło, dyrektor GOK w Miejscu Piastowym - Janusz Węgrzyn, psycholog - Barbara Zajdel, pedagog - Dorota Krzanowska, nadkomisarz - Jerzy Mięśowicz z Komendy Miejskiej Policji w Krośnie.

Impreza rozpoczęła się o godzinie 10:00 od powitania wszystkich zaproszonych gości oraz uczniów przez dyrektora szkoły - Lucynę Kandefer.

Oficjalnego otwarcia imprezy dokonała zastępca wójta - Stanisława Gawlik, a całość prowadziła Izabela Drobek - pracownik GOK w Miejscu Piastowym, która była inicjatorem zorganizowania Otwartego Dnia Profilaktyki.

Program imprezy był bardzo bogaty, a rozpoczął go występ uczniów ze szkoły w Głowience, którzy, przygotowani pod kierunkiem Marioli Smektały, za pomocą gestu, ruchu, mimiki i słowa przedstawili narodziny człowieka, jego wzrastanie w duchu miłości i radości, który później ulega różnym, czyhającym uzależnieniom i oddala się od tego, co piękne, wybierając zło. Bohaterowie jednak zawracają ze złej drogi i z powrotem wracają na drogę, na której jest radość, miłość i śmiech. Są szczęśliwi, co symbolizuje czerwone serce, które noszą na swoich bluzkach. Program artystyczny pobudził odbiorców do refleksji. Goście i uczniowie obejrzeni go w wielkim skupieniu. Panowało ono również podczas pogawędki, przeprowadzonej przez pedagoga - Dorotę Krzanowską i psychologa - Barbarę Zajdel, na temat: „Bezpiecznie w domu i w szkole.” Panie poruszyły zagadnienia: zdrowego stylu życia, uzależnień, ich objawów, skutków oraz wskazały sposoby, jak radzić sobie z nimi. Wystąpienie gości uatrakcyjnione zostało prezentacją multimedialną. Następnie głos zabrał nadkomisarz Jerzy Mięśowicz, który poruszył temat odpowiedzialności nieletnich wobec prawa.

Dalszą część imprezy wypełniły konkursy, w których wzięli udział reprezentanci wszystkich szkół - trzyosobowe drużyny. Emocji podczas konkursowych zmagania nie brakowało. Najpierw uczestnicy sprawdzali swoją wiedzę i umiejętności w konkursach prowadzonych przez Iwonę Topolską. Przewodnie hasło konkursu brzmiało: „Jak żyć zdrowo”. Konkurs składał się

z sześciu rund. Jego uczestnicy otrzymali m.in. następujące zadania: rozwiązać test, ułożyć z rozsypanki zdanie promujące zdrowy styl życia, wykonać plakat na temat: „Jak zdrowo żyć.” Były to konkurencje sprawdzające nie tylko wiedzę, ale również szybkość działania. Jury w składzie: Małgorzata Walczyk, Dorota Krzanowska, Barbara Zajdel dokonywało oceny wykonanych zadań po każdej rundzie. Ostateczne wyniki przedstawiają się następująco: I miejsce: SP w Głowience, II miejsce - SP w Widaczu, III miejsce SP w Targowiskach.

Kolejny punkt imprezy to występ grupy teatralnej Bambotela ze Szkoły Podstawowej we Wrocance, która pod kierunkiem Lidii Urbanek i Jadwigi Gonet przygotowała spektakl: „Światelko miłości”. Widzowie z wielkim przejęciem śledzili historie bohaterów, którzy ulegli nałogom, ale i oni, podobnie jak i bohaterowie wcześniejszej scenki, wrócili na właściwą drogę, drogę miłości, którą symbolizowały w inscenizacji świetliki. Z dwóch inscenizacji można było wyciągnąć jedną myśl: To od człowieka zależy, jaką drogą kroczy, jakich dokonuje wyborów. Ważne jest, aby w momencie uświadomienia sobie, że idzie złą drogą, wrócił na tę właściwą - tę, po której kroczyć, może powiedzieć, że jest szczęśliwy.

Po programie artystycznym czekały na uczniów kolejne konkursowe, tym razem sportowe, zmagania. Prowadził je Piotr Zajdel. Drużyny rozegrały między sobą trzy konkurencje. Mistrzem została drużyna z Targowisk, II miejsce zdobyły drużyny ze szkół podstawowych w Rogach i Wrocance, a III miejsce przypadło Łężanom i Zalesiu.

Uwieńczeniem całości imprezy było przemówienie dyrektora Poradni Pedagogiczno - Psychologicznej w Miejscu Piastowym - Marty Kuc-Jagiełło.

Wszyscy uczestnicy imprezy otrzymali miłe niespodzianki, zwycięzcy konkursów nagrody, a każda szkoła dodatkowo dyplom uczestnictwa. Podczas imprezy rozstrzygnięty został również ogłoszony dla uczniów szkoły w Głowience konkurs plastyczny: „Bezpiecznie w domu i w szkole”. I miejsce zdobyła praca Patryka Lenika, II miejsce Heleny Rychel, III - Agaty Gonet. Organizatorzy zatroszczyli się o piękny wystrój sali, który zaprojektowała i wykonała Mariola Pęcherek, ona też była organizatorem konkursu plastycznego

Pracownicy obsługi w szkole oraz rodzice zatroszczyli się o poczęstunek dla uczniów i zaproszonych gości.

Otwarty Dzień Profilaktyki dobiegł końca. Cel, który postawili sobie organizatorzy, został osiągnięty. Uczniowie otrzymali wiele rad i wskazówek jak żyć. Teraz tylko od nich zależy, ile z nich wcielią w życie. Impreza trwała długo, ale nikt się nie nudził i wszyscy wracali zadowoleni. Mamy nadzieję, że Otwarte Dni Profilaktyki staną się tradycją i ze szkolnej imprezy przekształcą się i w gminną, bo warto podjąć trud celem kształtowania właściwych postaw wśród dzieci i młodzieży, wskazywania im drogi przez życie bez nałogów i uzależnień. Powinno na tym zależeć wszystkim, którzy biorą udział w procesie kształtowania i wychowywania młodego człowieka.

Lucyna Kandefer



Dyrektor szkoły Lucyna Kandefer, z-ca
wojta Stanisław Gawlik, nadkomisarz
Jerzy Mięśowicz



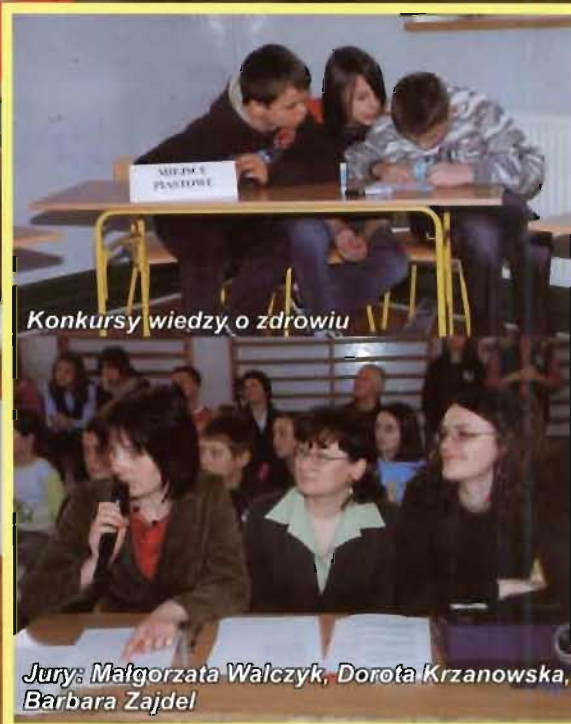
Pantomima przygotowana przez
Mariolę Smeckalę



Imprezę otwiera Lucyna Kandefer
-dyrektor szkoły



Pantomima



Konkursy wiedzy o zdrowiu

Jury: Małgorzata Walczyk, Dorota Krzanowska,
Barbara Zajdel



Nadkomisarz Jerzy Mięśowicz
wygłasza prelekcję



Radość ze zwycięstwa-drużyna z Głowienki



Pantomima



Uczestnicy wyjazdu na tle panoramy Budapesztu



Wieczór polonijny

POGÓRZANIE W BUDAPESZCIE

W dniach od 27 do 29 marca 2008 r. Zespół Tańca Ludowego Pogórzanie wraz z kapelą towarzyszył oficjalnej delegacji powiatu krośnieńskiego na Węgrzech. Powiat krośnieński reprezentowali: przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Krężałek, starosta Jan Juszczał, wicestarosta Andrzej Guzik, sekretarz Zdzisława Żywiec, gminę Rymanów reprezentował przewodniczący Komisji Kultury i Oświaty w Rymanowie Maciej Kandefer, zaś Miejsce Piastowe wójt Marek Klara.

Oficjalna delegacja dołączyła do oczekujących - 15-osobowego zespołu, kapeli i wójta - przed siedzibą zespołu w Głowience i wyruszyliśmy w podróż. Po 7 godzinach dotarliśmy do XVII Dzielnicy Budapesztu, gdzie przed budynkiem samorządowców czekała na nas delegacja węgiersko - polska. Jak się później dowiedzieliśmy, zaproszenie wystosował burmistrz XVII Dzielnicy Budapesztu Levente Riz, deklarując wolę nawiązania partnerskiej współpracy z powiatem krośnieńskim.

Bardzo gorąco i serdecznie przyjęła nas polonia węgierska. 28 marca o godz. 19:00 w Domu Przyjaźni Polsko-Węgierskiej wystąpił nasz zespół, prezentując tańce i przyśpiewki z okolic Krosna oraz - poloneza. Finałowy marsz polonijny tamtejsza polonia odebrała z wielkim wzruszeniem i aplauzem. Starosta krośnieński wygłosił krótkie przemówienie, w którym wyraził chęć współpracy kulturalno-oświatowej z zaprzyjaźnioną dzielnicą i polonią. Wymieniono upominki - nam, głowicznanom, miło było, że wśród gadżetów promujących naszą gminę znalazła się płyta naszego rodzimego zespołu „Melorytm”.

Samorząd Mniejszości Polskiej na Węgrzech zorganizował nam nie tylko występy, ale przede wszystkim wspianiał, całodniową wycieczkę po Budapeszcie. Budapeszt zachwylił wszystkich swoim pięknem i wielko-

cią. Z góry Gellerta najpierw podziwialiśmy piękną panoramę Pesztu i Budy, zaś nieco później zwiedziliśmy oba, te niegdyś mniejsze miasta, a dziś tworzące niezwykle urokliwe miejsce w Europie. Chociaż organizatorzy bardzo starali się pokazać nam jak najwięcej ciekawych miejsc i zabytków, wszyscy zgodnie orzekli, że temu miastu należałoby poświęcić nieco więcej czasu.

Warto się tam wybrać - jest blisko, ciepło, a Budapeszt chwilami w niczym nie ustępuje niezwyklej Paryżowi.

Kulminacją naszego pobytu na Węgrzech podczas obchodów Tygodnia Przyjaźni Węgiersko-Polskiej był udział w uroczystości odsłonięcia pierwszego na Węgrzech pomnika papieża Polaka Jana Pawła II. Po poświęceniu pomnika przez kardynała Pétera Erdő delegacja krośnieńska złożyła wieniec. Następnie -

w Rákosbegy, w kościele św. Teresy, przed którym usytuowany jest pomnik papieża Polaka - wszyscy wzięliśmy udział w uroczystej mszy w intencji Ojca Świętego. Mszę celebrowali: węgierski nuncjusz apostolski Juliusz Janusz oraz sandomierski biskup diecezjalny Andrzej Dzięga. Wizyta na Węgrzech zakończyła się uroczystym koncertem zespołu w pobliskim Domu Kultury.

Na pamiątkę udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika papieża Jana Pawła II Pogórzanie otrzymali od burmistrza pamiątkową kartę. W miłej i radosnej atmosferze, zadowoleni z udanych występów i pobytu w Budapeszcie wróciliśmy do kraju.

BB

Zdjęcia: Krzysztof Staroń,
Sylvia Machnik, Michał
Pemał, Bartłomiej
Bieszczad



Wspólne zdjęcie przed nowo odsłoniętym pomnikiem JP II



IV nagrodę zdobyła Aleksandra Łukasik



Swoją nagrodę wręcza ks. Krzysztof Stanula



Arcybiskup Józef Michalik wręcza I nagrodę Barbarze Potocznej



Goście Olimpiady: Jerzy Sosiński, Marek Klara, Kazimierz Radzik, bp. Józef Michalik, Bronisław Baran



Jury: Waldemar Janiga, Tadeusz Kocór, Krzysztof Poświata



Sabina Zagrobelna za zdobycie VI miejsca, odbiera nagrodę z rąk Tadeusza Majchrowicza



Ks. Kazimierz Radzik przekazuje II nagrodę Monice Biskup



Finaliści Olimpiady



Teatr z Turzego Pola



Teatr z Turzego Pola



Teatr Zawieszoni



Teatr Wzrastanie z Iwonicza



Teatr Zawieszoni



Teatr Chwili



Teatr Groteska z MZSP

KOLEJNA EDYCJA OLIMPIADY I TEATRALIÓW

Olimpiada Wiedzy o Wielkich Polakach oraz towarzyszące tej imprezie Teatralia - stanowiące jej integralną część - już poza nami.

Teatralia, przegląd amatorskich zespołów teatralnych, odbyły się w Gminnym Ośrodku Kultury w Miejscu Piastowym 28 marca br. Do tegorocznej edycji zakwalifikowanych zostało sześć zespołów, które zbudowały swoje spektakle wokół przewodniego hasła VII edycji przeglądu, jakim była myśl Jana Pawła II: „Zbyt często życie ludzkie rozpoczyna się i kończy pozbawione radości i pozbawione nadziei”.

Jury pod przewodnictwem Sławomira Woźniaka, reżysera teatralnego, postanowiło nie przyznawać nagród regulaminowych „Teatraliów”, uzasadniając swoją decyzję zbyt małą „teatralnością” prezentowanych spektakli. Wyróżniono jedynie - przyznaniem nagrody specjalnej jury - **Szkolny Teatr Lalki i Aktora** z Turzego Pola za wystawienie sztuki pt.: „Nocny Marek”. Pozostałe zespoły otrzymały równorzędne wyróżnienia:

- **Groteska** z Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym za przedstawienie na podstawie poezji Jana Pawła II „O miłości i tolerancji” pt.: „Nie lękajcie się”,
- Integracyjny Zespół Teatralny **Wzrastanie** z Iwonicza za prezentację, na podstawie oratorium „Tu es Petrus”, sztuki pod takim samym tytułem,
- teatr **Zawieszeni** z Osiedlowego Klubu z Przemyśla za wystawienie sztuki na podstawie poezji Karola Wojtyły pt.: „Krzyk”,
- teatr **Chwila** z Zespołu Szkół z Radymna za spektakl na podstawie książki Antoine de Saint Exupéry'ego pt.: „Mały Książę”.

Wszystkie teatry otrzymały: pamiątkowe puchary „Teatraliów”, okolicznościowe medale z wizerunkiem Jana Pawła II, dyplomy oraz nagrody pieniężne.

Podsumowaniem Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach, a jednocześnie trzecim i ostatnim jej etapem, jest finał. Zapraszani są do niego uczniowie, którzy zdobyli największą liczbę punktów w eliminacjach regionalnych. Do ścisłego finału trafia zawsze 30 osób z całej diecezji przemyskiej.

Tegoroczny finał odbył się 2 kwietnia w rocznicę śmierci papieża Polaka, a gospodarzem olimpiady było Krosno. Po teście pisemnym, którego celem jest wyłonienie ścisłej dziesiątki finalistów, rozpoczęła się część ustna. Uczestnicy mieli do wyboru pytania o różnym stopniu trudności i tym samym zróżnicowanej punktacji. Po bardzo emocjonującym finale, w trakcie którego dwie zawodniczki walczyły o zdobycie trzeciego - premiowanego wyjazdem do Włoch - miejsca, wyłoniono najlepszych. Są to:

- Potoczna Barbara (Wesoła),
- Biskup Monika (Leżajsk),
- Segin Anna (Besko),
- Łukasik Aleksandra (Mchawa),
- Młynarska Justyna (Dubiecko),
- Zagrobelna Sabina (Zapalów),
- Kudła Łucja (Barycz),
- Ziemiańska Anna (Brzozów),
- Gajewska Klaudia (Skołoszów),
- Szatyga Anna (Drohojów).

W skład jury weszli: ks. Waldemar Janiga - dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Przemyskiej, ks. Krzysztof Poświęta - Radca Generalny Zgromadzenia Michalitów oraz, w roli przewodniczącego, ks. Tadeusz Kocór - dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyśle.

Bardzo ładnym gestem, nagrodzonym przez wszystkich zebranych brawami, było ufundowanie czwartej nagrody - wyjazdu do Włoch - przez wójta Gminy Miejsce Piastowe Marka Klarę oraz dyrektora MZSP ks. Jerzego Sosińskiego, którzy, w trakcie dogrywki o trzecie miejsce, wspólnie doszli do wniosku, że również Aleksandra Łukasik zasługuje - za poziom prezentowanej wiedzy i istic sportową postawę - na wyjazd do Rzymu.

Takim oto miłym akcentem zakończyła się „Olimpiada Wiedzy o Wielkich Polakach - Teatralia 2008”. Organizatorami, tego zakrojonego na wielką skalę przedsięwzięcia, od kilku lat są niezmiennie: Wydział Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyśle, Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym oraz Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym.

Godnym odnotowania jest fakt, iż w tegorocznej edycji tej imprezy, we wszystkich jej etapach, brało udział ponad 12 tysięcy osób.

Oczywiście Olimpiada to także nagrody, które w tym roku ufundowali:

1. Nagrodę: wyjazd na pielgrzymkę do Włoch - ks. arcybiskup Józef Michalik.
2. Nagrodę: wyjazd na pielgrzymkę do Włoch - Przełożony Generalny Zgromadzenia Św. Michała Archanioła ks. Kazimierz Radzik.
3. Nagrodę: wyjazd na pielgrzymkę do Włoch - Diecezjalny Asystent Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży ks. Marek Blecharczyk.
4. Nagrodę: wyjazd na pielgrzymkę do Włoch - wójt Gminy Miejsce Piastowe Marek Klara oraz dyrektor Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym ks. Jerzy Sosiński.
5. Nagrodę: rower turystyczno-sportowy DELTA JUNIOR - przełożony Domu Macierzystego Księży Michalitów w Miejscu Piastowym ks. Krzysztof Stanula.
6. Nagrodę: rower turystyczno-sportowy DELTA TREND 301 - przewodniczący Zarządu Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność” Tadeusz Majchrowicz.
7. Nagrodę: rower turystyczno-sportowy DELTA TREND 301 - prezes Zarządu Okręgowej Spółdzielni Telefonicznej w Tyczynie Stanisław Kruczek.
8. Nagrodę: rower turystyczno-sportowy DELTA TREND 301 - księży Dekanatu Krosno III.
9. Nagrodę: rower turystyczno-sportowy CHEYENNE SATANTA - proboszcz parafii pw. św. Marcina w Błażowej ks. Jacek Rawski.
10. Nagrodę: wieżę Panasonic SC-AK 250 - dyrektor Wydawnictwa Diecezjalnego w Przemyśle ks. Bartosz Rajnowski.

Tekst i foto Janusz Węgrzyn



Centrum Kształcenia Na Odległość



Centrum Kształcenia. Fot. Małgorzata Urban

Choć idea nauczania na odległość - również w Polsce - ma już długą tradycję, niewiele osób z naszego środowiska ma świadomość, na czym to nauczanie polega.

Postaram się więc pokrótce opowiedzieć o celach powstania i działalności Centrum Kształcenia Na Odległość i o e-learningu - nauczaniu na odległość.

Projekt *Centra Kształcenia na Odległość na Wsiach* finansowany z funduszy Unii Europejskiej (ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego) realizowany jest przez konsorcjum, w skład którego wchodzi: Centrum Kształcenia Ustawicznego i Praktycznego w Zielonej Górze, Ecorys Polska, Fundacja Pomocy Matematikom i Informatykom Niepełnym Ruchowo. Gmina Miejsce Piastowe współfinansuje realizację projektu na terenie naszej gminy.

Projekt ten powstał w odpowiedzi na potrzebę zapewnienia możliwości rozwijania i uzupełniania kwalifikacji zawodowych. Dzięki niemu na terenach wiejskich powstaje sieć 379. współpracujących ze sobą ośrodków oświatowo-kulturalnych z dostępem do bogatej oferty szkoleniowej. Centra będą prowadziły swoją działalność szkoleniową w okresie od 1 lutego do 30 czerwca 2008 r. przez 20 godzin tygodniowo. Nasze gminne Centrum, mieszczące się w Rogach, w filii Gminnego Ośrodka Kultury (Rogi 266 - Dom Ludowy), zaprasza w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 15:00 do 20:00. Czynne będzie również w soboty od 10:00 do 12:00.

Głównym celem projektu jest zmniejszenie dysproporcji edukacyjnych pomiędzy wsią a miastem. Projekt ten adresowany jest w szczególności do osób z utrudnionym dostępem do edukacji, między innymi do osób niepełnosprawnych, a także wszystkich tych, którzy ze względów czasowych czy finansowych nie decydują się na dojazdy do oddalonych, większych ośrodków edukacyjnych. Do Centrum zapraszamy również osoby pragnące podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, zdobyć nowe umiejętności, zwiększyć swoje szanse na rynku pracy, a w dalszej perspektywie - zdobyć lepszą, ciekawszą pracę oraz podnieść swoją pozycję społeczną.

Poradnictwo zawodowe będzie stanowiło istotny element w funkcjonowaniu Centrum.

Kolejnym ważnym celem projektu jest aktywizacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych poprzez fachowe wsparcie merytoryczne i udostępnienie narzędzi do nauki. Centrum będzie wyposażone w specjalistyczny sprzęt i oprogramowanie pomagające w obsłudze komputerów. Ponadto niepełnosprawni będą mieli możliwość skorzystania z laptopa i wypożyczenia go do nauki w domu.

Projekt *Centra Kształcenia na Odległość na Wsiach* to przede wszystkim bogata oferta szkoleniowa, dostępna

dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych metod nauczania. Kursanci szkolić się będą za pomocą techniki e-learning pozwalającej na pełne wykorzystanie technik komputerowych i Internetu oraz możliwości multimedialnych udostępnianego w Centrach sprzętu. Dzięki zastosowaniu technik nauczania zdalnego, każdy uczący się może indywidualnie kształtować swój plan nauki, w zależności od potrzeb i możliwości. E-learning pozwala na ukończenie kursu, szkolenia, a nawet studiów bez konieczności fizycznej obecności w sali wykładowej. Do zalet e-learningu zalicza się ruchomy czas pracy i wygodę (szczególnie jeśli mają oni jeszcze inne zobowiązania), ułatwienie komunikacji, lepsze dostosowanie do potrzeb, większe urozmaicenie nauki dzięki zastosowaniu multimedii i niewerbalnej prezentacji materiału. E-learning pozwala uczyć się we własnym tempie oraz zminimalizować strach i nieśmiałość, które mogłyby pojawić się w tradycyjnej klasie.

W ramach projektu *Centra Kształcenia na Odległość na Wsiach* uczestnicy mogą skorzystać z bezpłatnej oferty szkoleniowej. Szkolenia są dostępne poprzez platformę e-learningową. Każdy uczestnik szkolenia otrzyma certyfikat ukończenia kursu.

Oto kursy, które możecie Państwo rozpocząć już dziś: Język polski, Matematyka, Historia, Chemia, Fizyka, Geografia, Biologia, Język obcy I, Język obcy II, Opiekun osób starszych, Podstawy technik komputerowych, Użytkowanie komputerów, Przetwarzanie tekstów, Arkusze kalkulacyjne, Bazy danych, Grafika menadżerska i prezentacyjna, Usługi w sieciach informatycznych, Opiekunka dziecięca domowa, Administracja systemami komputerowymi, Agent ubezpieczeniowy, Asystent bankowości, Broker ubezpieczeniowy, Grafik komputerowy, Handlowiec, Księgowość.

W niedługim czasie pojawią się jeszcze: Organizator agrobiznesu, Pracownik administracyjny, BHP, Zarządzanie kadrami (cykl szkoleniowy z zakresu ZZL), Ocena pracownika (cykl szkoleniowy z zakresu ZZL)

Planowanie potrzeb (cykl szkoleniowy z zakresu ZZL), System motywacyjny (cykl szkoleniowy z zakresu ZZL), Rekrutacja (cykl szkoleniowy z zakresu ZZL), Ścieżki kariery (cykl szkoleniowy z zakresu ZZL), Bezpieczeństwo systemów informatycznych, Ochrona danych osobowych, Prawo zamówień publicznych, Edukacja zdalna - szkolenia tworzone w systemie e-learning, blended learning, Przedstawiciel handlowy, Sprzedawca, Telemarketer, Zarządzanie projektami, Promocja i wsparcie edukacji osób niepełnosprawnych, Zawody przyszłości - nowe formy zatrudnienia, Jak zdobyć i utrzymać pracę, Kariera - decyduję, planuję, działam, Zostań e-pracownikiem, Oczekiwania pracodawców - autoprezentacja, Poradnictwo zawodowe - wsparcie dla Twojego sukcesu, a może samozatrudnienie?

Korzystając z oferty Centrum Kształcenia Na Odległość możecie zyskać bardzo wiele. Mamy dla Was: 50 bezpłatnych kursów e-learningowych o różnorodnej tematyce, certyfikaty ukończenia kursów, wsparcie doradcy zawodowego poprzez bezpłatną infolinię Projektu 0 800 800 005, bezpłatny dostęp do Internetu, dostęp do nowoczesnych technologii, bogate zasoby edukacyjne - biblioteka multimedialna, innowacyjne centrum szkoleniowe w naszej Gminie oraz ogólnopolską promocję wsi.

Jako opiekun Centrum serdecznie Państwa zapraszam do skorzystania z jego możliwości.

Kinga Uliasz



TYDZIEŃ BIBLIOTEK

W dniach od 5 do 11 maja zapraszamy do udziału w ogólnopolskim Tygodniu Bibliotek. To już kolejna, V edycja programu. Tegoroczne obchody upływać będą pod hasłem „Biblioteka miejscem spotkań”. Podobnie jak w latach ubiegłych i tym razem Gminna Biblioteka Publiczna i Filie przygotowały na ten okres szereg atrakcji. W programie m.in.:

- rozpoczęcie II edycji całorocznego gminnego konkursu czytelniczego,
- wycieczki do biblioteki,

- znani czytają dzieciom,
- konkursy plastyczne i czytelnicze, quizy,
- wystawy książek,
- dyskusje i recenzje interesujących książek,
- spotkania pokoleń,
- darowanie kar pieniężnych za przetrzymywanie materiałów bibliotecznych.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców naszej gminy do czynnego uczestnictwa w programie. Mile widziane wszelkie inicjatywy środowiska lokalnego.

Anna Hreczka

W MAJU GMINNY OŚRODEK KULTURY PROPONUJE:

- 03.05.2008 r. - Targowiska - 3 MAJA - *wieczór patriotyczny*
05.05.2008 r. - Zalesie - KONSTYTUCJA 3 MAJA - POWRÓT DO HISTORII
06.05.2008 r. - Niżna Łąka - RYCERZE FLORIANA - *konkurs plastyczny o tematyce przeciwpożarowej*
07.05.2008 r. - Łężany - Przysłowia są dobre na wszystko - *zabawa quizowa*
06-11.05.2008 r. - Miejsce Piastowe - XIII WOJEWÓDZKI FESTIWAL PIOSENKI
10.05.2008 r. - Wrocanka - PALENIE ALBO ZDROWIE - *konkurs plastyczny*
13.05.2008 r. - Łężany - KLUBOWY TURNIEJ W WARCABY
14.05.2008 r. - Niżna Łąka - PALENIE SZKODZI - *wieczór dyskusyjny*
16.05.2008 r. - Zalesie - KLUBOWY TURNIEJ „5” PIŁKARSKICH
22.05.2008 r. - Łężany - MOJEJ MAMIE - *zajęcia plastyczne - obrazy ze sztucznych kwiatów*
23.05.2008 r. - Zalesie - DZIEŃ MATKI - *przygotowanie kart okolicznościowych*
23-25.05.2008 r. - Głównika - DNI JEMENU W GMINIE MIEJSCE PIASTOWE
24.05.2008 r. - Wrocanka - RODZINNY RAJD ROWEROWY DO ŻARNOWCA
24.05.2008 r. - Niżna Łąka - Widacz - Wrocanka - DZIEŃ MATKI - *wieczór dla mam, podczas którego dzieci przedstawią część artystyczną i wręczą własnoręcznie wykonane prezenty*
24.05.2008 r. - Rogi - IV OTWARTY TURNIEJ SZACHOWY - Turniej zorganizowany będzie wspólnie z Ludowo-Uczniowskim Klubem Sportowym BURZA - Rogi
25.05.2008 r. - Rogi - XXII BIEG IM. IGNACEGO ŁUKASIEWICZA ZIEMIĄ KROŚNIEŃSKĄ - Impreza sportowa o zasięgu międzynarodowym
30.05.2008 r. - Zalesie - OGNISKO INTEGRACYJNE
30.05-01.06.2008 r. - Rogi - NIEZNANE ZAKĄTKI BESKIDU NISKIEGO - Pierwszy Gminny Rajd Pieszy
31.05.2008 r. - Łężany - WYCIECZKA ROWEROWA DO SĄSIEDNICH MIEJSCOWOŚCI
31.05.2008 r. - Widacz - DZIEŃ DZIECKA - *w przeddzień święta dzieci zorganizowany zostanie blok gier i zabaw połączony z wyborem najsympatyczniejszej dziewczynki i chłopca*
31.05.2008 r. - Niżna Łąka - I DNI NIŻNEJ ŁĄKI
01.06.2008 r. - Niżna Łąka - STRAŻACKI DZIEŃ DZIECKA

KU PRZESTRODZE

Do wypadku doszło w Rogach na skrzyżowaniu drogi nr 9 z drogą, prowadzącą w kierunku Iwonicza oraz Lubatowej. Z wstępnych ustaleń policjantów wynika, że skręcający z drogi głównej w lewo, 61-letni kierowca fiata uno, zjechał drogę jadącemu z naprzeciwka peugeotowi 106. Po uderzeniu w fiata peugeot odbił się od niego i wpadł na stojącego przed skrzyżowaniem fiata cc. W wypadku ranne zostały trzy 19-letnie osoby jadące peugeotem i 24-letni kierowca fiata cc.

W dniu zamknięcia numeru stan jednej z osób jest bardzo ciężki, z obrażeniami głowy przebywa na oddziale intensywniej opieki medycznej krośnieńskiego szpitala.

Wszyscy uczestnicy wypadku to mieszkańcy powiatu krośnieńskiego. Kierowca uno był trzeźwy, a pozostłym dwóm pobrano krew do badań na zawartość alkoholu.



Tekst i foto: Zbigniew Mazur



Kapela w trakcie koncertu



Otwarcie koncertu

KAPELA PIASTY W RZESZOWIE

4 kwietnia br. kapela ludowa „Piasty”, na zaproszenie dyrekcji Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, brała udział w - zorganizowanym w Klubie Turkus - koncercie zatytułowanym „Harmonijni Cymbaliści”. Do udziału w nim zaproszeni zostali najlepsi cymbaliści i harmonijkarze z terenu całego województwa podkarpackiego, koncertowało ich w tym dniu 20. Kapele ludowe reprezentowane były tylko przez naszą gokowską kapelę „Piasty”. Gościnnie wystąpił z nami Stanisław Szajna, od wielu lat znany - nie tylko na terenie województwa, ale także i całej Polski - z racji swoich licznych występów na przeglądach i konkursach ogólnopolskich.



Emilia Wołoszyn ze swoim szkicem i płytą demo kapeli „Piasty”

Gminę Miejsce Piastowe również godnie reprezentował Zbigniew Mięso-wicz - dał prawdziwy popis swojego kunsztu gry na harmonijce ustnej i otrzymał za swój występ gromkie brawa. Miłym akcentem podsumowującym całość tego wydarzenia kulturalnego był - tradycyjnie brawurowy - występ naszej kapeli ludowej. W trakcie trwania koncertu, występujących szkicowała na żywo Emilia Wołoszyn - artystka rzeszowska. Swoje rysunki podarowała kapeli „Piasty”.

Tekst i foto Janusz Węgrzyn

A JEDNAK SUKCES

18 i 19 kwietnia w młodzieżowym Domu Kultury w Radomiu - pod patronatem Prezydenta Radomia i dyrektora Kuratorium Oświaty - odbył się III Ogólnopolski Festiwal Piosenki Majki Jeżowskiej „RYTM I MELODIA”.

Gmina Miejsce Piastowe może poszczycić się tym, że w festiwalu wzięło udział - co było już ogromnym sukcesem - dwoje uczestników: Marcin Różycki z Targowisk i Monika Mazur z Łężan. Pierwszym krokiem do uczestnictwa w festiwalu było wysłanie płyty z dwiema nagranymi piosenkami.

Na podstawie nadesłanych nagrań komisja konkursowa wyłaniała najlepszych. Zarówno Marcin jak i Monika zostali zakwalifikowani i w piątek, 18 kwietnia, zaśpiewali obok prawie setki uczestników z terenu całego kraju.



Występ Marcina Różyckiego



Wspólne zdjęcie uczestników z Majką Jeżowską

W pierwszym dniu konkursu wszyscy uczestnicy śpiewali po jednej piosence, a komisja pod przewodnictwem Majki Jeżowskiej wybrała najlepsze prezentacje. Wśród wyróżnionych znalazła się Monika Mazur. W drugim dniu festiwalu odbył się koncert laureatów oraz krótki recital Majki Jeżowskiej.

Monika i Marcin godnie reprezentowali Gminę Miejsce Piastowe, a jak się później okazało, znaleźli się w trójce reprezentantów Podkarpacia. Razem z nimi nasz region reprezentowała także Karolina Patla z Krosna. Zaznaczyć też należy, że cała trójka przygotowana została przez instruktora Lucynę Durał, no i jak widać, pani Lucyna dołożyła wszelkich starań, aby prezentacje były na najwyższym poziomie. Zarówno uczestnikom jak i pani instruktor gratulujemy sukcesu i życzymy, aby udział w kolejnych festiwalach były równie, a może nawet bardziej udane.

Korespondent. Fot. Arch. GOK



Dynamiczny rozwój Krakowskiego Banku Spółdzielczego

W Polsce działa kilkaset banków spółdzielczych, ale tylko kilka z nich może konkurować z komercyjnymi. Jednym z nich, który z powodzeniem konkuruje z bankami komercyjnymi nawet w dużych miastach, jest Krakowski Bank Spółdzielczy.

W opinii specjalistów jako jeden z nielicznych może konkurować z bankami komercyjnymi zarówno pod względem produktów, jak i sieci oddziałów. Mając obecnie 58 placówek obsługi klienta, prowadzi działalność na terenie województw: małopolskiego, świętokrzyskiego i śląskiego. Suma bilansowa i zysk Krakowskiego Banku Spółdzielczego kilkakrotnie przewyższa wyniki innych banków spółdzielczych nie tylko na terenie działania banku, ale również w skali Polski. Sukces Banku opiera się na wykorzystaniu wieloletnich tradycji oraz budowaniu oferty

produktów i usług dostosowanych do indywidualnych potrzeb klientów. Jego atutami są również: atrakcyjna tabela prowizji i opłat, ceny poszczególnych produktów oraz różnorodność i dobra jakość portfela kredytowego. Największą zaletą KBS jest jednak podejście do klienta, któremu gwarantuje się możliwość negocjacji warunków umowy z Bankiem.

Miniony rok był dla Krakowskiego Banku Spółdzielczego kolejnym rokiem dynamicznego rozwoju. Bank wypracował zysk netto przekraczający 10,4 mln zł, który w większości zostanie przeznaczony na zwiększenie funduszy własnych, a także na wypłatę atrakcyjnej dywidendy dla ponad trzydziestu tysięcy członków posiadających udziały.

Rok 2008 zapowiada się równie dobrze. Krakowski Bank Spółdzielczy cieszy się zasłużoną renomą i uznaniem - zarówno wśród klientów indywidualnych, firm oraz jednostek samorządu terytorialnego, co daje efekt w postaci wzrostu ilości i sumy udzielanych kredytów, poziomu lokat, a także zwiększenia sprzedaży innych usług bankowych. Z usług banku korzysta coraz większa ilość nowych klientów, co pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość.

W bieżącym roku KBS uruchomił już trzy nowe Filie (Szczucin, Tychy, Bielsko - Biała), zwiększając w ten sposób do 58 liczbę placówek obsługi klienta na terenie Polski południowej. Do swojej oferty bank wprowadził usługi leasingowe oraz POS-y pozwalające na montaż i obsługę terminali do płatności kartami w sklepach, hurtowniach, hotelach itp. W najbliższych dniach nastąpi kolejne, ważne wydarzenie w funkcjonowaniu Banku - zakończony zostanie remont czterokondygnacyjnego budynku, który w ubiegłym roku został zakupiony od PZU S.A. *Obiekt został zakupiony dzięki staraniom mojego poprzednika, a obecnie Przewodniczącą Rady Nadzorczej Krakowskiego Banku Spółdzielczego Jana*



Prezes KBS - Zbigniew Bodzioch

Czesaka. Budynek przylega do siedziby Centrali Banku i znacząco poprawi warunki pracy dla ponad sześćdziesięciu pracowników oraz usprawni obsługę klientów banku. Wielki udział w rozwoju KBS mają pracownicy Banku, którzy są bardzo zaangażowani w swoją pracę i dysponują odpowiednią wiedzą i doświadczeniem, co jest naszym wielkim atutem w profesjonalnej obsłudze klientów. Krakowski Bank Spółdzielczy to bank bezpieczny, silny i nowoczesny. Posiada wykwalifikowaną kadrę i odpowiednie warunki lokalowe do dalszego dynamicznego rozwoju - mówi Prezes Zarządu KBS Zbigniew Bodzioch.

Krakowski Bank Spółdzielczy już od 110 lat wsluchuje się w potrzeby klientów. Jest polskim bankiem łączącym tradycję z nowoczesnością, w którym każdy klient może liczyć na indywidualną obsługę, która sprostą jego oczekiwaniom. Dzięki takiej postawie bankowi zaufało już ponad 130 tys. klientów, a od 1999 roku zajmuje pierwsze miejsce w rankingach na najlepszy bank spółdzielczy w Polsce. Swoim klientom proponuje atrakcyjne i dostosowane do ich potrzeb i oczekiwań produkty i usługi bankowe. Bank świadczy pełen zakres usług bankowych zarówno dla osób fizycznych, jak również podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, rolników, samorządów i innych instytucji. Swoim klientom proponuje m. in.: atrakcyjne lokaty w złotych, euro i dolarach, atrakcyjne rachunki i kredyty dla klientów indywidualnych, podmiotów gospodarczych i instytucji, system bankowości internetowej, sprzedaż ubezpieczeń grupy PZU SA (bez dodatkowych opłat z tytułu pośrednictwa), fundusze inwestycyjne, usługi leasingowe i wiele innych, z którymi można się zapoznać na funkcjonalnej i przejrzystej stronie internetowej www.kbsbank.com.pl

Informacja własna KBS

OGIEŃ PAMIĘCI

Na ołtarzu zrobionym z pnia drzewa, przykrytym białym płótnem, pod krzyżem na Cergowej, ojciec franciszkanin Rafał Bendkowiak odprawiał mszę świętą. Wszyscy uczestnicy, lekko drżącymi ze wzruszenia i zima głosami, odpowiadali na modlitewne wezwania księdza. Wiatr - jak wtedy - przewracał kartki Ewangelii. Msza dobiegała końca, była godzina 21.37, gdy zapłonął ogień pamięci. Blask ogniska rozjaśnił mroki nocy, a rozchodzące się coraz szerszymi kręgami ciepło ogrzało zziębnięte, skulone postacie. Na tle nagich buków, w poświacie dukielskiej, majaczyły garbate kontury turystów z plecakami. Duża, ponad stuosobowa grupa, z czołówkami na głowach, opatulona w polary i kurtki, na apel Marty Kozioł z Oddziału PTTK w Krośnie stawiała się na wezwanie. Po raz trzeci spotkali się tu razem ludzie kochający góry - z Polski i Słowacji, przewodnicy zrzeszeni w krośnieńskim kole i bieszczadzcy goprowcy - by w górach zapalić papieżowi Janowi Pawłowi II turystyczną watrę.

Po co tam przyszli w tę ciemną noc, właśnie w tym dniu i w tym czasie? Kogo chcieli spotkać i odnaleźć? Czyje słowa, wypowiedziane tu, w Beskidzie Dukielskim, przebrzmiały echem lat chcieli usłyszeć?... Słowa ciepłe i proste, pełne bezgranicznej miłości do ludzi i świata. Słowa budzące wiarę, dające nadzieję i moc. W rocznicę śmierci Papieża byliśmy na Cergowej. Tam chcieliśmy być! W górach bliżej do Boga... - mawiał nasz Papież. Byliśmy więc bliżej.



Tam, gdzie wśród zagmatwanych, krętych ścieżek łatwiej odnaleźć swoją drogę. A w ciszy - można usłyszeć siebie. Tam, gdzie co roku, wiosną, z trudem, ze swą odwieczną siłą budzi się życie, niezaprzeczalnie świadcząc o potędze istnienia. Tam, gdzie moce żywiołów uczą nas pokory i miłości, a podaną dłonią pieczętuje się przyjaźń. Tam, gdzie człowiek stojący na „dachu świata”, patrząc na potęgę stworzenia - widzi swoją mizerność.

2 kwietnia 2005 r. papież Jan Paweł II odszedł ostatnim swoim szlakiem do Domu Ojca, zabierając ze sobą ciężki plecak, pełen naszych modlitw i prośb. Nie zdążyliśmy Mu pomóc wynieść go pod ściankę na Cergowej. Nie zdążyliśmy się z Nim podzielić na szczycie gorącą herbatą i kromką chleba. Czego jeszcze nie zdążyliśmy?... - myśleliśmy w ciszy, a góry śpiewały Mu swoją balladę.

Kiedy góral umiera, to góry z żalu sine
Pochylają nad nim głowy, jak nad swoim synem
Las w oddali szumi mu, odwieczną pieśń bukową
A on długo sposobi się, przed najdalszą drogą
Góry moje, wierchy moje, otwórzcie swe ramiona
Niech na miękkim z mchu pościeli, cichuteczko skonać
Ojciec mój, halny wietrze, powieś ku północy
Ciepłą, drżącą swoją ręką zamknij, zgasłe oczy
Bym mógł w ziemię wrosnąć, strzelić potem do słońca
smreczyną
By na zawsze szumieć tu nad swoją dziedziną.

Janina Gołąbek. Fot. Arch. PTTK



PAMIĘTAMY

UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI TRZECIEJ ROCZNICY ŚMIERCI JANA PAWŁA II

Z wdzięczności za dar osoby Jana Pawła II i Jego posługę pasterską dla całego świata uczniowie Szkoły Podstawowej w Targowiskach wystąpili z refleksyjnym programem artystycznym, który wystawili 2 kwietnia 2008 r. Atmosfera przypominała pamiętne chwile sprzed trzech lat w dniu pogrzebu. Zgromadzeni pogrążyli się w refleksjach i zadumie nad recytowanymi tekstami. W czasie występu wysłuchano fragmentów papieskich homilii, odmówiono modlitwę o beatyfikację Ojca Świętego i odśpiewano ulubioną pieśń papieża "Barwę".

Na zakończenie uroczystości podsumowano szkolny konkurs pt. „Jan Paweł II w twórczości najmłodszych”. Zainteresowanie konkursem było bardzo duże. Uczniowie napisali 16 własnych wierszy o naszym papieżu. Wszystkie niezwykle refleksyjne, świadczące o szczególnym miejscu Jana Pawła II w życiu Polaków.

Jednym z nagrodzonych utworów jest wiersz Huberta Ziarki z klasy VI

OJCZE ŚWIĘTY

Uśmiechnięte oczy i pogodna twarz,
Anioł w ludzkim ciele - Czy dobrze go znasz?
To nasz Papież - Polak - Karol Wojtyła
Na zawsze w Watykanie. Tam jego mogiła.

Ojciec święty -
Ty byłeś bratem każdego z nas,
Nie znałeś podziałów, rozłamów i ras.
Ukochałeś wszystkich prawdziwą miłością
I otaczałeś ojcowską czułością.

Ocieraleś łzy smutnym i płaczącym.
Dodawałeś wiary chorym i wątpiącym.
Byłeś nam drogowskazem na każdej drodze życia.
Pokazałeś, jak zdobywać góry, te nie do zdobycia.

Wróciłeś do domu Ojca Swego
A nas smutnych zostawiłeś na Ziemi,
Abyśmy czynili wiele dobrego
I żyli zgodnie z przykazaniami Twymi.

Smutno nam tutaj, Ojciec, bez Ciebie
Tęsknimy za obliczem Twym.
Chociaż wiemy, że jesteś już w niebie,
To trudno nam się pogodzić z tym.

Wiemy, że patrzysz na nas z wysoka
I wspierasz nasze działania.
Nasza wiara jest wciąż głęboka,
A w sercach tkwi Twoje przesłanie.



2 kwietnia bieżącego roku w Kościele Parafialnym w Targowiskach odbyła się uroczysta wieczornica poświęcona pamięci Jana Pawła II. Uroczystość przygotowali uczniowie Społecznego Gimnazjum pod kierunkiem opiekunów: Honoraty Żychowskiej, Marzeny Gurgacz i Wojciecha Rygla. Młodzież recytowała własne wiersze, które były przeplatane utworami muzycznymi i fragmentami homilii Ojca Świętego. Wieczornica dopełniona została prezentacją multimedialną, przywołującą najbardziej wzruszające momenty z życia Jana Pawła II, z Jego spotkań z wiernymi, z podróży.

Po występie młodzieży ksiądz proboszcz Tadeusz Dudzik odczytał fragment książki abp. Stanisława Dziwisza pt. „Świadectwo” i udzielił błogosławieństwa. W kościele panowała podniosła, uroczysta atmosfera,

która udzieliła się wszystkim wiernym. Powróciły miłe wspomnienia, a niejednemu z nas zakręciła się łza w oku. Po uroczystości parafianie mieli okazję nabyć tomik wierszy napisany przez uczniów Społecznego Gimnazjum w Targowiskach, wydany w trzecią rocznicę śmierci Jana Pawła II.



Tekst i foto: Honorata Żychowska



JAK UŁATWIĆ ADAPTACJĘ DZIECKA W PRZEDSZKOLU

Dzień, w którym dziecko trafia po raz pierwszy do przedszkola, do oddziału przedszkolnego, należy do najważniejszych z powodu zmian jakie ze sobą niesie. Dziecko musi nabrać zaufania do nowych warunków i otoczenia oraz do osób, z którymi w przyszłości będzie spędzać czas. Należy zatem zadbać, aby przyjąć i wprowadzić je - w nowe dla niego środowisko przedszkolne - możliwie jak najmniej obciążając jego psychikę stresogennymi czynnikami.

Czynnikiem zmierzającym do zmniejszenia stresu, spowodowanego pójściem do przedszkola, mogą być odwiedziny w placówce razem z mamą lub bliską osobą przy okazji dokonywania zapisu. Będzie wtedy z pewnością okazja, aby zapoznać dziecko z wyglądem jego przyszłej sali. Pierwszego września nie będzie to już dla niego zupełnie nowe otoczenie.

Istotne jest, aby nie pozostawiać dziecka od razu w przedszkolu na kilka godzin, szczególnie w przypadku, kiedy wcześniej nie przebywało ono poza domem w dużej grupie rówieśniczej. Ośmiem godzin to zbyt długi czas i dziecko z pewnością będzie tęsknić, a następnego dnia nie zechce zostać w przedszkolu. Czas pobytu w przedszkolu należy wydłużać stopniowo. Kiedy jednak malec nie radzi sobie z samodzielnym pobytom w przedszkolu, wówczas powinna z nim pozostać matka, zapoznać go z nowym środowiskiem i pomóc w zaakceptowaniu nowej sytuacji.

Szczególą rolę przypada rodzicom w stwarzaniu dziecku możliwości stopniowego usamodzielniania się, tak, aby w przyszłości nie napotykało ono na trudności i czuło się w miarę swobodnie w otoczeniu. Chodzi o to, aby pewne czynności nauczyło się wykonywać samodzielnie, mimo że na początku wykonywać je będzie niezdarnie i powoli. Pracując z dziećmi zaobserwowałam, że często - nawet sześciolatki - nie potrafią wykonać prostych czynności samoobsługowych i nigdy nie miały w ręku kredki, plasteliny lub pędzla. To właśnie rodzice muszą pamiętać, aby dziecko zapoznać z tego typu przyborami i nauczyć samoobsługi. Kiedy bowiem dziecko znajdzie się w nowym otoczeniu i zetknie się z zupełnie nowymi okolicznościami, wówczas nie zechce podjąć próby pokonania trudności. Boi się, iż nie zdoła pokonać zadania, a „wszyscy będą to widzieć”. Jeżeli dziecko jest sprawne i samodzielne, to jego zależność od osób dorosłych maleje, nie oczekuje pomocy od innych, a to sprzyja lepszemu przystosowaniu się i adaptacji w przedszkolu.

Należy dodać, że pewną przeszkodą w zaadaptowaniu jest również niezrozumienie pojęcia czasu przez dzieci 3-letnie, a czasem i nieco starsze. Określenia, że „mama przyjdzie za 3 godziny” lub „trochę później” są dla nich zupełną abstrakcją. Dlatego lepiej mówić konkretnie: „przyjdę po obiedzie” lub „przed obiadem”.

Wprawdzie wychowawczynie starają się wprowadzić przyjazną atmosferę, ale dla złagodzenia stresu związanego z przekroczeniem progu przedszkolnego przez dziecko bardzo duże znaczenie ma **postawa rodziców**. To rodzice powinni:

- dużo rozmawiać z dzieckiem o przedszkolu, o tym, czego tam się może nauczyć, co zobaczyć itp.,
- umożliwić nawiązanie kontaktu swojego dziecka z takim, które już uczęszcza do przedszkola, aby to od niego dowiedziało się, czemu przedszkole służy,
- wspólnie z dzieckiem zrobić zakupy rzeczy niezbędnych w przedszkolu: pantofle, przybory, ubrania,
- wcześniej zapoznać dziecko z przedszkolem, personelem,
- jeśli dziecko źle znosi rozstanie, przez pierwsze dni skrócić jego pobyt w przedszkolu do trzech, czterech godzin, stopniowo czas ten wydłużając,
- przygotować dziecko w zakresie samoobsługi, czynności w toalecie, samodzielnego ubierania się i rozbierania, posługiwania się łyżką i widelcem.
- przyzwyczaić dziecko do trybu życia, jaki panuje w przedszkolu, tzn. pora śniadania (9.00), pora zajęć (9.30-10.30), czas spacerów, zabaw, pora obiadu (12.30), podwieczorek

(14.30). Tak przygotowane dziecko wie już, co go czeka w przedszkolu, a codzienny rytuał z jedzeniem, zabawą, wyjściem na spacer będzie zbliżony do tego, do jakiego już przywykło w domu. W odczuciu dziecka będzie to znaczyło, że w przedszkolu jest tak samo jak w domu, a często ciekawiej, bo pani uczy wielu nowych rzeczy i jest się z kim pobawić.

Z pewnością efektem takiej postawy rodziców będzie szybsze i łagodniejsze zaaklimatyzowanie się dziecka w przedszkolu oraz wzbudzenie w nim zaufania do pracowników przedszkola.

Aby adaptacja dziecka przebiegała prawidłowo, rodzice:

- nie mogą straszyć dziecka przedszkolem,
- nie mogą posyłać do przedszkola dziecka, które nigdy, nawet na chwilę, nie rozstawało się z rodzicem,
- jeśli pozostawia już dziecko w grupie rówieśniczej, nie mogą zaglądać do sali i sprawdzać, co robi, ponieważ jeśli dziecko zauważy mamę, znów będzie mu się trudno z nią rozstać,
- muszą uzbroić się w cierpliwość, bo nawet jedno ustępstwo sprawia, że dziecko wyczuwa wahania rodziców i będzie jeszcze bardziej protestowało. Wykorzysta to do stawiania warunków (zostanę, jak mi coś kupisz) lub płaczem zmusi rodzica do ustąpienia,
- nie mogą przedłużać czasu pożegnania się z dzieckiem, ponieważ przynosi to często odwrotny skutek. Być może będzie ono przez chwilę płakać, ale widząc bawiących się rówieśników, po pewnym czasie samo się włączy do zabawy. Nauczycielki zadbają, aby czuło się pewnie i bezpiecznie,
- powinni wybierać dziecko z przedszkola zgodnie z umową np. „po obiedzie”. Dotrzymanie obietnicy wzmacnia u przedszkolaka poczucie bezpieczeństwa i wiarę w słowa rodzica.

Przemyślany i dobrze prowadzony proces adaptacyjny, w który włączeni są wszyscy, dla których najważniejsze jest dziecko i jego dobro w każdym tego słowa znaczeniu, gwarantuje powodzenie w realizacji tego procesu oraz odniesienie sukcesu pedagogicznego.

Pozytywne znaczenie ma jak najwcześniejsze rozpoczęcie edukacji przedszkolnej - w wieku 3, 4 lat. Dzieci takie szybciej się uspołeczniają, mają lepszy kontakt z rówieśnikami, szybciej się uczą, a co za tym idzie, mają szerszy zakres umiejętności i wiadomości. Większość z tych dzieci już w klasie „0” potrafi liczyć, zna litery, a nawet czyta. Dzieci radzą sobie łatwiej z wysnuwaniem wniosków, opowiadaniem, ich wypowiedzi są pełne, wielozdaniowe i poprawne pod względem gramatycznym, zaś prace plastyczne ciekawe, staranne i bogate w szczegóły. Dzieci rozpoczynające wcześniej edukację przedszkolną potrafią współdziałać w zespole oraz czują się odpowiedzialne za siebie i kolegów.

Wieloletni pobyt dziecka w przedszkolu uczy go samodzielności, zaradności i ułatwia wejście w nowy etap nauki, jakim jest szkoła. Przedszkole daje mu możliwość wspólnej nauki z rówieśnikami. Każde z dzieci niesie ze sobą inny bagaż słownictwa, zabaw oraz inny sposób zachowania czy charakter. Jeżeli proces nauki przez zabawę odbywa się pod okiem nauczycieli, to mamy gwarancję pełnego rozwoju dziecka na wielu płaszczyznach jego osobowości.

W związku z powyższym tylko wzajemna współpraca między rodzicami a przedszkolem może ułatwić dziecku pokonanie jego naturalnej obawy przed przekroczeniem po raz pierwszy progu placówki przedszkolnej.

Ogromną rolę pełni postawa wychowawcy wobec dziecka. My, wychowawcy, jesteśmy po to, aby dziecko wspierać, poświęcić mu tyle czasu, ile potrzebuje i kiedy najbardziej nas potrzebuje. Do takich chwil należą przede wszystkim pierwsze dni pobytu w przedszkolu.

Opracowanie: Bożena Lajdanowicz

**Piłkarski Klub Sportowy Piastun**

Ruszyła piłkarska runda wiosenna. Drużyny naszej gminy, występujące w krośnieńskiej klasie A, gr. I i II, rozegrały po trzy mecze. Najwyższy poziom utrzymuje nadal Partyzant Targowiska, który od remisu w październiku z Orzeł Bażanówka wygrał pięć kolejnych meczy i jest duża szansa, że awansuje do ligi okręgowej. Piast Miejsce Piastowe zdaje się kontrolować swoje miejsce w środku tabeli, by nie męczyć się później w walce o utrzymanie pozycji. Drużyna Burzy Rogi nie złożyła jeszcze broni w rywalizacji o awans do okręgówki, a LKS Głowienka musi bacznie obserwować dolną tabelę. W klasie C rozegrano dwie kolejki. Drużyna Tornado Wrocanka pierwszy wiosenny mecz rozegrała ze Start II Rymanów, a drugi u siebie z Zorza 03 Łubienko. Oba mecze przegrała.

Klasa A Krosno, Gr. I**Kolejka 14**

Piast Miejsce Piastowe 4 - 0 Alces Długie
Partyzant Targowiska 3 - 0 Oslawa Zagórz
Oslawa Zagórz wycofała się z rozgrywek

Kolejka 15

Iskra Przysietnica 2 - 4 Partyzant Targowiska
Orzeł Bażanówka 3 - 1 Piast Miejsce Piastowe

Kolejka 16

Piast Miejsce Piastowe 1 - 2 Płomień Zmiennica
Partyzant Targowiska 1 - 0 LKS Haczów

Tabela:

→ Klasa A 2007/2008, grupa: Krosno I

Nazwa	RAZEM					DOM					WYJAZD					MECZE BEZPOŚREDNIE				
	M. Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	M. Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	M. Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	M. Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1. Orzeł Pustyny	16	41	13	2	1	52-12	8	0	1	34-6	5	2	0	18-6						
2. Partyzant Targowiska	16	39	12	3	1	49-15	6	3	0	26-8	6	0	1	23-7						
3. Iwonka Iwonicz	16	37	12	1	3	48-21	7	1	0	24-4	5	0	3	24-17						
4. Orzeł Bażanówka	16	26	7	5	4	33-22	5	3	0	21-7	2	2	4	12-15						
5. LKS Pisarowce	16	24	6	6	4	34-32	4	3	2	21-18	2	3	2	13-14						
6. LKS Haczów	16	23	7	2	7	17-23	5	1	2	11-8	2	1	5	6-15						
7. Piast Miejsce Piastowe	16	22	7	1	8	29-24	4	0	4	12-11	3	1	4	17-13	2	3	1	0	1	5-3
8. Alces Długie	16	22	7	1	8	26-30	6	0	2	17-8	1	1	6	9-22	2	3	1	0	1	3-5
9. LKS Izdebki	16	19	6	1	9	23-26	4	0	3	15-12	2	1	6	8-14	3	7	2	1	0	8-1
10. Szarotka Nowosielce	16	19	5	4	7	20-29	2	2	5	10-17	3	2	2	10-12	4	4	1	1	2	1-7
11. Iskra Przysietnica	16	19	5	4	7	28-30	3	2	2	16-9	2	2	5	12-21	3	2	0	2	1	1-2
12. Gabry Łukowe	16	12	4	0	12	11-54	3	0	5	9-24	1	0	7	2-30						
13. Płomień Zmiennica	16	10	3	1	12	22-43	1	1	5	9-16	2	0	7	13-27						
14. Oslawa Zagórz	16	7	2	1	13	18-49	1	0	6	10-27	1	1	7	8-22						

Klasa A Krosno, Gr. II**Kolejka 15****Kolejka 14**

Burza Rogi 3 - 2 LKS Głowienka

LKS Głowienka 1 - 2 Kotwica Korczyna
Przełęcz Dukla 3 - 2 Burza Rogi

Kolejka 16

Rafineria/Czarni II Jasło 2 - 1 Burza Rogi
LKS Głowienka 0 - 0 Przełęcz Dukla

Tabela:

→ Klasa A 2007/2008, grupa: Krosno II

Nazwa	RAZEM					DOM					WYJAZD					MECZE BEZPOŚREDNIE				
	M. Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	M. Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	M. Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	M. Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1. Sobniów Jasło	16	36	11	3	2	32-11	6	1	0	17-4	5	2	2	15-7						
2. Przełęcz Dukla	16	33	10	3	3	33-15	7	1	0	23-4	3	2	3	10-11						
3. Burza Rogi	16	28	9	1	6	36-29	5	0	3	19-17	4	1	3	17-12	1	3	1	0	0	1-0
4. LKS Skołyszyn	15	28	8	4	3	42-23	4	3	2	23-17	4	1	1	19-6	1	0	0	0	1	0-1
5. LKS Czeluśnica	16	27	8	3	5	36-17	4	2	2	15-9	4	1	3	21-8						
6. Zamczysko Mrukowa	15	24	6	6	3	25-18	3	2	1	13-6	3	4	2	12-12						
7. Victoria Kobylany	16	22	6	4	6	36-36	3	1	4	15-16	3	3	2	21-20						
8. Rafineria/Czarni II Jasło	16	20	5	5	6	19-21	2	3	4	10-15	3	2	2	9-6	3	4	1	1	1	6-3
9. Gaudium Łężyny	16	20	5	5	6	36-25	2	3	3	25-17	3	2	3	11-8	2	4	1	1	0	3-2
10. Kotwica Korczyna	16	20	5	5	6	30-35	2	2	3	13-16	3	3	3	17-19	3	2	0	2	1	2-6
11. LKS Głowienka	16	19	4	7	5	26-25	2	5	2	12-10	2	2	3	14-15						
12. LKS Lubatówka	16	11	2	5	9	20-32	1	4	4	10-14	1	1	5	10-18						
13. Jasiołka Świerzowa	16	9	2	3	11	24-69	2	1	5	13-25	0	2	6	11-44						
14. Tęcza Zręcin	16	8	2	2	12	14-53	1	0	6	4-27	1	2	6	10-26						



Klasa C Krosno, Gr. III



Kolejka 12

Start II Rymanów 3 - 0 Tornado Wrocanka

Kolejka 13

Tornado Wrocanka 0 - 4 Zorza 03 Łubienko

Tabela:



→ Klasa C 2007/2008, grupa: Krosno III

	Nazwa	M.	Pkt.	RAZEM				DOM				WYJAZD				MECZE BEZPOŚREDNIE					
				Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1.	LKS Łęki Strzyżowskie	12	30	10	0	2	30-5	5	0	0	15-0	5	0	2	15-5						
2.	Nurt Potok	12	23	7	2	3	32-22	4	0	2	12-10	3	2	1	20-12	1	1	0	1	0	2-2
3.	Chlebianka Chlebna	12	23	6	5	1	23-15	4	3	0	15-8	2	2	1	8-7	1	1	0	1	0	2-2
4.	Start II Rymanów	12	21	7	0	5	26-12	4	0	3	11-8	3	0	2	15-4						
5.	Florian Rymanów Zdrój	12	20	6	2	4	22-16	5	0	0	13-2	1	2	4	9-14						
6.	Zorza 03 Łubienko	12	19	5	4	3	33-27	3	3	0	25-12	2	1	3	8-15						
7.	Rędzinianka Wojaszkówka	12	16	5	1	6	17-26	3	1	2	11-12	2	0	4	6-14						
8.	Beskid Równe	12	10	2	4	6	13-17	1	3	1	5-6	1	1	5	8-11						
9.	Nowy Dwór Makowska	11	8	2	2	7	18-21	1	2	3	5-9	1	0	4	13-12						
10.	Tornado Wrocanka	12	7	2	1	9	13-50	0	0	6	3-34	2	1	3	10-16						
11.	Tajfun Łubno	11	6	1	3	7	7-23	1	0	5	3-15	0	3	2	4-8						

Leszek Zajdel

OTWARTY TURNIEJ SZACHOWY - ROGI 2008

ORGANIZATORZY: GMINNY OŚRODEK KULTURY W MIEJSCU PIASTOWYM

LUDOWO-UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY "BURZA" ROGI

CEL TURNIEJU: POPULARYZACJA SZACHÓW, PROMOCJA GMINY MIEJSCE PIASTOWE

MIEJSCE I TERMIN: ROGI - DOM LUDOWY, 18.05.2008 r.

SYSTEM ROZGRYWEK:

9 RUND WEDŁUG SYSTEMU SZWAJCARSKIEGO, TEMPO GRY 2 X 15 MIN.

NAGRODY: I-MIEJSCE - 300,00 zł, II-MIEJSCE - 250,00 zł, III-MIEJSCE - 200,00 zł

IV-MIEJSCE - 150,00 zł, V-MIEJSCE - 100,00 zł dodatkowo przyznane zostaną:

PUCHAR DYREKTORA GOK DLA NAJLEPSZEJ JUNIORKI

PUCHAR PREZESA LUKS „BURZA” DLA NAJLEPSZEGO JUNIORA

WPISOWE: SENIORZY - 7,00 zł

PLANOWANY PRZEBIEG TURNIEJU:

9.00 - 9.45 - ZGŁOSZENIA ZAWODNIKÓW

9.45 - 10.00 - OTWARCIE TURNIEJU

10.00 - 16.00 - RUNDY I-IX

16.00 - 16.15 - ROZDANIE NAGRÓD I ZAKOŃCZENIE TURNIEJU

SĘDZIA TURNIEJU: LEON KŁODNICKI

ZGŁOSZENIA: DO DNIA 17.05.2006 r. przyjmuje LESZEK LENIK, Rogi 218 A

TEL. 013-43-533-45 TEL.KOM. 604277643, e mail leszek218@op.pl

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W TURNIEJU



PLYTA KAPELI PIASTY - JUŻ W PRODUKCJI



Dyrektor GOK Janusz Węgrzyn uruchamia proces tłoczenia płyt kapeli "Piasty"

Zapowiadana od kilku miesięcy w „Piastunie” płyta kapeli ludowej „Piasty”, która to kapela obchodzi w bieżącym roku swój jubileusz 10-lecia działalności, jest już w tłoczni. Jej tłoczenie zostało zlecone jednemu z największych producentów tego typu w kraju - firmie „TAKT” z Bolesławia. Z firmą tą Ośrodek Kultury już współpracował kilka lat temu przy okazji wydawania płyty zespołu „Melorytm”. Od tego czasu firma zdecydowanie się rozrosła, powiększając produkcję i jej zakres.

TAKT istnieje od 1991 r. W sercu firmy, w zakładzie w Bolesławiu, produkuje się wszystkie formaty płyt CD i DVD, oferując produkcję "od początku do końca", co oznacza, że wytwarzane w zakładzie płyty przechodzą przez wszystkie etapy produkcji: premastering, authoring, mastering, tłoczenie, pakowanie.

Firma w chwili obecnej dysponuje własną drukarnią, studiem DTP oraz bazą transportową. Klientami TAKT-u

popularną formą dystrybucji, nie tylko nagrań muzycznych, ale także innych aplikacji. Pomimo wprowadzenia formatu DVD przewidyje się, że w najbliższych latach płyta CD nadal pozostanie głównym nośnikiem dla muzyki i danych komputerowych. Dysk kompaktowy to obecnie wiele predefiniowanych formatów do zapisu muzyki, danych komputerowych, obrazu video, gier i innych aplikacji.

Pierwszym krokiem do powstania płyty, której będziemy słuchać w zaciszu domowym, jest nagranie w studiu „płyty matki”. Kolejny etap - to wykonanie, już w tłoczni, matrycy z naszej „płyty matki” (to taka swoista pieczęć, która następnie jest „odbijana” na czystej płycie CD). Mamy już płytę. Etap następny - to nadruk grafiki na płycie oraz przygotowanie i drukowanie okładek. By wszystko było jak należy, jeszcze tylko foliuje się całość. Tak przygotowana płyta trafia do naszych sklepów.



Główna hala produkcyjna płyt cd



Proces powstawania "czystej płyty"

są czołowe - zarówno w Polsce, jak i w Europie Centralnej - firmy fonograficzne, producenci oprogramowania, wydawnictwa prasowe i multimedialne, agencje reklamowe oraz producenci i dystrybutorzy filmów.

Zmierzając do doskonalenia działań obejmujących projektowanie i produkcję płyt CD, DVD, HD DVD oraz innych nośników informacji, a także wyrobów poligraficznych i opakowań, tłocznia wdrożyła i ciągle doskonali Zintegrowane Systemy Zarządzania, zgodne z wymaganiami norm PN-EN ISO 9001 i PN-EN ISO 14001.

Dysk kompaktowy niedawno świętował swoje 20. urodziny. Od kiedy zadebiutował w październiku 1982 r. do chwili obecnej format ten jest najbardziej

Na zakończenie naszej podróży w świat płyt CD - kilka danych o wielkości produkcji firmy, która zajęła się przygotowaniem płyty kapeli „Piasty”. Miesięczna wydajność produkcyjna maszyn to 91.000.000 (dokładnie tak! 91 milionów!) płyt wszystkich typów, a do tego dochodzą podobne ilości produkcji opakowań, grafiki wydruków i wszystkich pozostałych procesów związanych z powstawaniem płyty.

Cały park maszynowy zajmuje kilka hal produkcyjnych, mieliśmy okazję wszystko to zobaczyć i wszystkiego dotknąć, oczywiście niedosłownie, ponieważ na niektórych etapach produkcyjnych panują iście sterylne warunki, a wszystko po to, by do rąk melomanów trafiał produkt najwyższej jakości i, miejmy nadzieję, że tak też będzie z płytą kapeli ludowej „Piasty”.



Tekst: Janusz Węgrzyn, foto: Zbyszek Mazur

Z prac rady gminy

4 kwietnia br. odbyła się XVII zwyczajna sesja Rady Gminy, podczas której zostało podjętych 11 uchwał. Radni m.in.:

- udzielili absolutorium dla wójta. Po wysłuchaniu sprawozdania z wykonaniu budżetu gminy za ubiegły rok i zapoznaniu się z pozytywną uchwałą Regionalnej Izby Obrachunkowej, przyjęli, 11 głosami za, przy jednym głosie wstrzymującym, sprawozdanie z wykonania budżetu. Głosów przeciwnych nie było.
- uchwalili pomoc dla Gminy Krosno - osiem tysięcy zł na zakup samochodu specjalnego oraz specjalistycznego sprzętu ratowniczego dla Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie.
- podjęli uchwałę w sprawie realizacji wspólnej

inwestycji z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Rzeszowie - budowy chodnika dla pieszych przy drodze krajowej nr 9 w Rogach i w Łęczanach.

Wiosenna runda zebrań Wiejskich

Zebrania wiejskie, podobnie jak i w roku ubiegłym, cieszą się niewielkim zainteresowaniem mieszkańców. Tylko w Widaczu (13 kwietnia) było prawomocne. Natomiast w Targowiskach (27 kwietnia) oraz dwukrotnie w Miejscu Piastowym (30 marca i 27 kwietnia) zebrania były nieprawomocne - zarówno w pierwszym jak i drugim terminie. W Targowiskach nadal nie dokonano wyboru rady sołeckiej ani nie przeprowadzono konsultacji w sprawie statutu tych sołectw.

Informacja własna Urzędu Gminy

DROGA S-19. Szansa czy kłopot?

Jedną z najbardziej palących kwestii w naszym kraju jest kwestia budowa nowych i modernizacja starych dróg. Zarzuty opóźnień w budowie autostrad i dróg szybkiego ruchu są stawiane ministrom transportu - niezależnie od tego, jaka partia aktualnie sprawuje władzę. Z tym większą radością należy odnieść się do mającego ostatnio miejsce przyspieszenia prac nad rozwiązaniem tych kwestii w naszym regionie. Na Podkarpaciu komunikację ma usprawnić droga szybkiego ruchu S-19. Jej budowie zostało poświęcone spotkanie, jakie dla samorządowców zorganizowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w dniu 10 kwietnia br. Ponieważ droga ta będzie przebiegała przez naszą gminę i ma olbrzymie znaczenie dla jej dalszego rozwoju, chciałbym podzielić się z Państwem kilkoma informacjami.

ZNACZENIE S 19

Droga szybkiego ruchu S 19 łączy Kuźnicę Białostocką z Barwinkiem, a więc przecina nasz kraj z północy na południe, po wschodniej stronie. Jest elementem strategicznego połączenia północy Europy z jej częścią południową, a więc ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla Podkarpacia czy Polski, a także dla całego kontynentu. O budowie takiego połączenia mówiło się już wielokrotnie. Pierwsze koncepcje przebiegu trasy na naszym odcinku były opracowywane jeszcze w latach 70-tych XX wieku. Ostatnia koncepcja, która stała się elementem wyjściowym dla obecnych prac, pochodzi z 2005 r.

Standard drogi S jest bardzo wysoki. Na etapie od Lutorza po Miejsce Piastowe z pewnością będzie to droga dwutorowa o czterech pasach jezdnych. Z kolei na południe od Miejsca Piastowego - być może - ze względu na obostrzenia związane z Naturą 2000 oraz problemy inżynierijne - przewiduje się cztery pasy, ale w ciągu jednej jezdni. Zgodnie z zasadą, pomiędzy torami powinien znajdować się pas zieleni. Również cała trasa powinna być wygradzona od otoczenia, tak aby uniemożliwić wtargnięcie na jezdnię niepowołanych osób czy zwierząt. Do ruchu na drogach klasy S włączyć się można tylko w specjalnie wydzielonych węzłach komunikacyjnych. Jeden z 13 projektowanych węzłów będzie zlokalizowany w Miejscu Piastowym, co bardzo podnosi znaczenie komunikacyjne gminy.

Inwestycję podzielono na dwa etapy - pierwszy o długości 64,5 km od Lutorza do Miejsca Piastowego

i drugi od Miejsca Piastowego po granicę Państwa, który obejmuje odległość 27 kilometrów. Przetarg na opracowanie dokumentacji wygrało konsorcjum składające się z firmy projektowej ARCADIS Profil oraz spółki Mosty Katowice. Konsorcjum zobowiązało się w ciągu 23 miesięcy zrealizować całość prac projektowych. Wartość projektu to ok. 12 mln euro!

PRZEBIEG TRASY

S 19 pełni w naszej gminie rolę obwodnic, wyprowadzając ruch tranzytowy poza granice Rogów, Miejsca Piastowego i Łęczan. Zgodnie z koncepcją przygotowaną kilka lat temu trasa nowej drogi praktycznie nie pokrywa się na terenie gminy z istniejącym śladem drogi krajowej nr 9. Po zejściu z Góry Rogowskiej omija zabudowę Rogów od strony Wrocanki. Na drugą stronę drogi nr 9 przechodzi na terenach luźnych od zabudowy pomiędzy Rogami a Miejscem Piastowym. Na wysokości Miejsca Piastowego, po przejściu przez Lubatówkę i drogę nr 28, znajduje się węzeł komunikacyjny. Później droga omija Targowiska i na granicy z Widaczem przecina istniejącą drogę powiatową. **W ramach obecnej koncepcji na terenie gminy nie planuje się wyburzeń budynków mieszkalnych.**

HARMONOGRAM PRAC

Planowany terminarz realizacji przedsięwzięcia jest bardzo napięty. W ciągu niespełna dwóch lat ma zostać przygotowana dokumentacja wraz z idącym równolegle wykupem nieruchomości. W tym roku zostanie przeprowadzona m.in. inwentaryzacja przyrodnicza i archeologiczna 500-metrowego pasa, którym ma iść droga. Przeprowadzone zostaną również konsultacje społeczne, które obejmą swym zasięgiem mieszkańców Rogów, Miejsca Piastowego, Łęczan, Targowisk i Widacza. Spotkania ogłoszone zostaną z dwutygodniowym wyprzedzeniem. W ciągu kolejnych trzech tygodni mieszkańcy będą mieli czas na zgłaszanie uwag. **Podkreślenia wymaga bezkolizyjny przebieg drogi S-19 na terenie Gminy Miejsce Piastowe. Mam nadzieję, iż mieszkańcy podejną ze zrozumieniem do planowanego przedsięwzięcia, które jest szansą dla dalszego rozwoju naszej gminy.**

Marek Klara

ZIELONE ŚWIĄTKI

Świątki, nie święta, a więc jakby mniejszej rangi, a jednocześnie bardzo miłe, zasługujące na tę zdrobniałą, poufałą nazwę. Wydają się być młodsze od Bożego Narodzenia i Wielkanocy, ale tak nie jest. Obchodzone bowiem już były przez Hebrejów w XIV-XIII wieku p.n.e. na pamiątkę objawienia przez Mojżesza na górze Synaj dziesięciorga przykazań bożych. Było to również święto dziękczynne za ukończenie żniwa pszenicy, a nazywało się po hebrajsku Szabnoth.

Chrześcijańskie Zielone Świątki ustanowione zostały dla upamiętnienia Zesłania Ducha Świętego na apostołów i założenia pierwszej gminy chrześcijańskiej w Jeruzalem. Jest to święto ruchome, obchodzone pięćdziesiątego dnia po Wielkanocy i jest jednym z trzech najważniejszych świąt w kościelnym roku obrzędowym - chociaż - przynajmniej w jego zewnętrznej formie - nie znalazło tak plastycznego wyrazu, jak Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Tylko w Czechach i na Sycylii w dzień Zielonych Świątek podczas nabożeństwa wypuszczano gołębia, aby unosił się w kościele nad głowami wiernych, a w Polsce, na Węgrzech i w Niemczech otwierano tego dnia umajone zielenią wrota i drzwi dla Ducha Świętego, gdyby zechciał nawiedzić dom dla oświecenia serc i umysłów jego mieszkańców. Rytuały te należą już jednakże do przeszłości.

Dlaczego Zielone Świątki? Dlatego, że zastąpiły dawne słowiańskie "nowe lato", obchodzone w porze najbujniejszej zieleni pod koniec wiosny lub na początku lata.

Zygmunt Gloger pisze:

„Wiele (...) starożytnych lechickich zwyczajów składających się niegdyś na uroczystości wiosenne rozpoczynające „nowe lato” przyłączył naród do święta kościelnego obchodzonego w tej samej porze roku. Wszystkie kościoły, domy, chaty i podwórza „majono”

drzewkami brzozy, jesionu lub świerku *ustawionemi i zatykanemi* przy ołtarzach, gankach, wrotach, sieniach i wejściach. Podłogi i ziemię wysypują zielonym tatarakiem, świerczyną i kwiatami. Majowy zapach tej zieleni rozchodził się wszędzie przepełniając kościoły, mieszkania i podwórka. W niektórych dworach szlacheckich dzień ten obchodzono *powtórzonym święconym* lub usiłowano baby i mazurki wielkanocne dochować do Świątek.

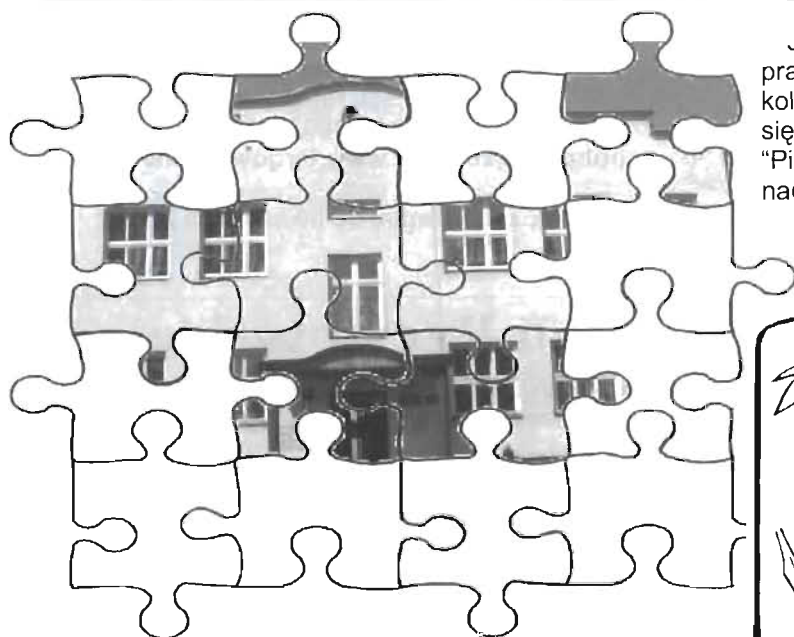
Jest to prawdziwe święto rolników i pasterzy witających radośnie i uroczyście zmartwychwstałą po zimie i rozkwitającą uroczą matkę przyrodę”.

Prawie od początku swego istnienia Zielone Świątki były świętem radości, której upust dawali nasi przodkowie w zbiorowych tańcach i śpiewach na zielonej łące. Jeszcze w średniowieczu kościół zwalczał te zabawy jako pozostałości pogańskie. Zezwalał tylko na majenie obejść zielenią, nadając tej prastawiańskiej praktyce magicznej - wywoływania bujnej roślinności - nowe wytłumaczenie tj. godne przyjęcie do domu Ducha Świętego. Zwyczaj majenia domów przetrwał do dzisiaj, chociaż z roku na rok coraz mniej mieszkańców o tym pamięta.

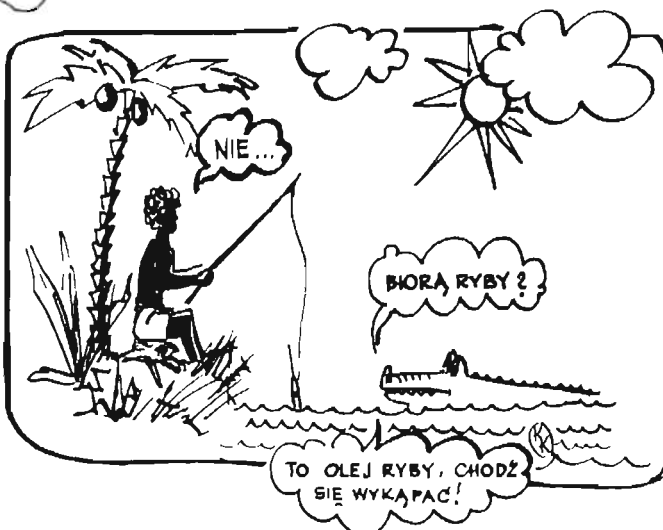
Zygmunt Gloger (1845 - 1910) - etnograf, krajoznawca, archeolog, historyk; organizator i pierwszy prezes Towarzystwa Krajoznawczego. Etnografię uważał za jedną z nauk pomocniczych historii. Zgromadził bogate zbiory historyczne, etnograficzne i archeologiczne a także bibliotekę z kolekcją starodruków oraz archiwum.

Autor i wydawca *Encyklopedii staropolskiej*. Główne prace to: *Obchody weselne*, *Księga rzeczy polskich*, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*.

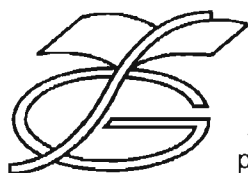
(Rab)



Jako że do dnia 15 kwietnia nie napłynęła żadna prawidłowa odpowiedź na naszą zagadkę, odsłaniamy kolejne trzy puzzle i ponawiamy pytanie: jaki obiekt kryje się pod puzzlami? Na odpowiedzi czekamy w Redakcji "Piastuna" do 15 maja 2008 r. Odpowiedzi prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych.



SZÓSTOKLASISTO!!!



Przed Tobą i Twoim rodzicami ważny wybór. W najbliższym czasie zadecydujesz, w jakiej szkole będziesz kontynuował naukę przez kolejne trzy lata.

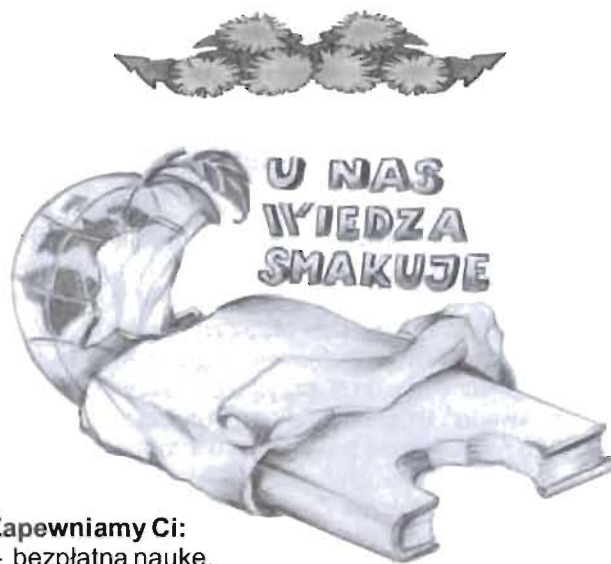
Wybór **Spółecznego Gimnazjum w Targowiskach** daje Ci możliwość wszechstronnego rozwoju. Profesjonalnie przygotowana kadra nauczycieli i wychowawców - przyjaciół młodzieży, wsparta w dobrze wyposażone pracownie, doskonale przygotowuje Cię do dalszego etapu kształcenia w przyjaznej atmosferze - bez stresów i napięć. Nauczyciele to specjaliści i jednocześnie ludzie o wielkim sercu, pasjonaci, którzy rozwijają uczniowskie talenty i zamięłowania.

W naszej szkole nie ma uczniów anonimowych, wszyscy są znani, mogą liczyć na fachową pomoc dyrekcji oraz nauczycieli. Stawiamy na samorządność uczniów, wspieramy ich inicjatywę. I Ty możesz tworzyć obrzędowość szkoły, wpływać na to, czego będziesz się uczył.

W latach 2003-2007 realizowane były **programy Apollon oraz Mały Leonardo** służące wyrównywaniu szans młodzieży z terenów wiejskich. W ramach tych programów uczniowie wzięli udział w licznych, bezpłatnych wyjazdach i imprezach.

Oferujemy Ci:

- dobre przygotowanie do kontynuowania nauki w szkole ponadgimnazjalnej;
- możliwość rozwijania Twoich zdolności i uzupełniania wiedzy w licznych kołach przedmiotowych i zainteresowań (matematycznym, plastycznym, komputerowym, teatralnym, muzycznym, językowym, geograficznym, samorządność w szkole); zainteresowani sportem mogą spotykać się na treningach sekcji piłki nożnej, siatkowej, koszykowej;
- udział w międzynarodowej wymianie młodzieży;
- wspólną atmosferę do nauki i zabawy podczas licznych i ciekawych imprez szkolnych (m.in. andrzejk, otrzęsiny, dyskoteki, Halloween) oraz podczas szkolnych wyjazdów na wycieczki, rajdy, do kina, teatru, filharmonii, na lodowisko, basen, narty czy plener malarski;
- udział w różnorodnych konkursach szkolnych i przedmiotowych;
- pracę w Samorządzie Klasowym lub Szkolnym.



Zapewniamy Ci:

- bezpłatną naukę,
- wysoki poziom nauczania,
- bibliotekę i czytelnę z Internetowym Centrum Informacji Multimedialnej,
- bezpłatny dojazd do szkoły,
- naukę dwóch języków obcych,
- podział na grupy na zajęciach z informatyki, wychowania fizycznego i języka obcego,
- pomoc w zaopatrzeniu w podręczniki.

Posiadamy:

- dobrze wyposażone klasy i pracownie przedmiotowe,
- pełnowymiarową salę gimnastyczną,
- pracownię komputerową z dostępem do Internetu poprzez stałe łącze,
- szkolny radiowęzeł,
- sklepik,
- stołówkę.

Jeśli chcesz uczyć się w miłej, przyjaznej atmosferze, rozwijać swoje zainteresowania, świadomie dokonywać wyboru dalszej drogi kształcenia, poznać nowych przyjaciół, poczuć się kimś wyjątkowym **PRZYJDŹ DO NAS!**

Nasza Szkoła to trafny wybór!

Spółeczne Gimnazjum w Targowiskach
ul. Ks. M. Suchodolskiego 38
38-430 Miejsce Piastowe
tel. 0134353007

spolgimn@zone.pl, www.targowiska.net

Dokumenty można składać do 30 czerwca 2008 r.

Dyrekcja

Lekcja muzyki w Filharmonii Rzeszowskiej

10 kwietnia 2008 r. uczniowie Spółecznego Gimnazjum w Targowiskach wraz z kolegami i nauczycielami ze Szkoły Podstawowej w Targowiskach, Łęzanach i Zalesiu wzięli udział, już po raz kolejny, w koncercie symfonicznym z cyklu „MMM” czyli Młodzi Miłośnicy Muzyki. Tym razem mieliśmy okazję posłuchać znakomitego koncertu Orkiestry Filharmonii Rzeszowskiej pod batutą Roberta Naćsiszewskiego. Wielkim uznaniem cieszył się występ Arkadiusza Krupy, najlepszego oboisty w Polsce. W programie pojawiły się utwory muzyczne A. Dworaka, R. Straussa i F. Schuberta.

Nie był to pierwszy koncert, w którym uczestniczyła młodzież. Uczniowie Spółecznego Gimnazjum są częstymi słuchaczami Orkiestry Filharmonii Rzeszowskiej. W ramach lekcji umuzykalniających biorą udział w koncer-

tach adresowanych właśnie do młodszego grona odbiorcy. Koncerty te cieszą się dużym powodzeniem, gdyż dają młodzieży możliwość poznania znakomitych kompozytorów, muzyków oraz posłuchania ich dzieł.



Tekst i foto Anna Wojnowska



Kulig



Lekcje pływania na basenie w Krośnie



Wyjazd do Filharmonii Rzeszowskiej



Nasi uczniowie w Danii (program wymiany młodzieży 2003 r.)

UCZYMY, BAWIMY, WYCHOWUJEMY Społeczne Gimnazjum w Targowiskach



Dożynki 2007 r. - Targowiska, występ uczniów gimnazjum



Wizyta w Politechnice Rzeszowskiej



2007 r. - plener malarski nad Soliną



W kinie Helios



Laureaci i jurorzy konkursu. Fot. Zbigniew Mazur

KONKURS POLSKIEJ POEZJI PATRIOTYCZNEJ

We wtorek 15 kwietnia w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym odbył się II Przegląd Polskiej Poezji Patriotycznej. Przegląd zorganizowany został przez Gminny Ośrodek Kultury wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Krośnie. Jurorzy, którym przewodniczyła Grażyna Ostrowska (inspektor ds. kultury w Starostwie Powiatowym), wysłuchali pięćdziesiąt dwa wiersze o tematyce patriotycznej, po czym postanowili wyróżnić osiem osób.

W kategorii „szkoły podstawowe” wyróżniono: Aleksandrę Kafel z Wrocanki, Tomasza Wdowiarza i Jakuba Gręblę z Rogów oraz Ewelinę Witalec z Targowisk. W kategorii „gimnazja” wyróżnienie otrzymali: Artur Szubra i Katarzyna Trybus z Miejsca Piastowego oraz Paulina Zywar i Natalia Dobrzańska z Targowisk.

Podsumowując etap gminny konkursu jurorzy zgodnie stwierdzili, że poziom prezentacji był bardzo wysoki, zdecydowanie wyższy niż w minionym roku. Dlatego też przyznano po cztery wyróżnienia w kategorii wiekowej, a nie po trzy, jak zakładał regulamin. Jurorzy wyrazili też ogromne zadowolenie z chęci uczestnictwa dzieci i młodzieży w tego typu konkursach, ponieważ to,

małymi kroczkami, wprowadza duch patriotyzmu w świadomość zarówno uczestników jak i widzów, która, choć nieliczna, z uwagą przysłuchiwała się wszystkim prezentacjom.

24 kwietnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Iwoniczu Zdroju odbył się powiatowy etap konkursu, w którym reprezentanci naszej gminy - zwycięzcy etapu gminnego - wywalczyli główne nagrody. Drugie miejsce w kategorii „szkoły podstawowe” zdobył Jakub Grębała z Rogów. Pierwsze miejsce w kategorii „gimnazja” przypadło Arturowi Szubrze z Miejsca Piastowego, a reprezentantka Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, Krukar Kamila, zdobyła wyróżnienie.

Wszystkim zwycięzcom Redakcja „Piastuna” składa serdeczne gratulacje.

Kolejny konkurs o tematyce patriotycznej odbędzie się na przełomie października i listopada. Będzie to Konkurs Polskiej Pieśni Patriotycznej, do udziału w którym już teraz serdecznie zapraszamy.

Tekst: Zbigniew Mazur, foto: Janusz Węgrzyn



Aleksandra Kafel - Wrocanka



Artur Szubra - Miejsce Piastowe



Sławomir Farbaniec - Wrocanka



Krystian Baran - Wrocanka